Nr. 98. — Rok 6. **Dziś 8 stron** **Cena 15 groszy**

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE", „ŚWIATEK MŁODZIEŻY".

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,30 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,50 guld. gd., — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,48 guld. gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidz. wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarcz. numerów lub zwrotu prenumeraty.



Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8 łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie I. (3 łam.) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr. za tekstem 40 groszy. Dla Woln. Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0.12 guld. gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0.90 guld. gd., wśród tekstu 0.50 guld. gd., za tekstem 0.40 guld. gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadw., dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadw. **Rachunki są natychm. płatne.** Administr. nie przyjmuje odpowiedzialn. za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 29-go kwietnia 1926. | Telefon nr. 50 i 51.



ROKOWANIA POKOJOWE W MAROKU.
Delegaci Abd-el-Krima: na lewo XX — min. spraw zagr. Azerkano, na prawo: X — Kaid Haddu.

Demagogja a rozsądek i sumienie.

Winowajcy obecnego przesilenia gospodarczego chcą dalej brnąć w bagno inflacji.

Grudziądz, 28 kwietnia 1926 r.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej wygłosił, jak donoszą z Warszawy, p. min. Zdziechowski obszerne przemówienie, w którem przedstawił całokształt swych **planów finansowych** w kierunku **zrównoważenia budżetu oraz ożywienia życia gospodarczego kraju.**

Do szczegółów zamierzeń obecnego ministra skarbu powrócimy jeszcze obszerniej. Na razie chcemy tylko wypowiedzieć uwagi na temat **najaktualniejszych spraw** i zasadniczych kwestyj. Chodzi tu o osobę, a raczej o robotę min. Zdziechowskiego oraz o przełożone przezeń **prowizorjum budżetowe.**

Niema specjalnych powodów do zachwycania się ani całokształtem dotychczasowej pracy obecnego ministra Skarbu ani też jego projektem sanacji. Pan Z. popełnił ten nietakt i błąd, iż zbyt wiele „czasu i atłasu" poświęcił krytyce swego poprzednika, zamiast zachować należytą powściągliwość wobec swego kolegi i cały rozmach poświęcić robocie twórczej. Podobnież trudno nie mieć zastrzeżeń w stosunku do jego projektu sanacji w pozycjach **oszczędności i dochodów**, naprz. zbyt szeroko została zakrojona oszczędność na inwalidach, a znowu zbyt mało przewiduje się wpływów z przedsiębiorstw państwowych, które domagają się radykalniejszych zmian.

Z drugiej strony trzeba jednak wziąć pod uwagę, iż p. Zdziechowski właściwie **nie miał pola do pracy**, w której **namiętnie przeszkadzali** właśnie ci, którzy brak jej wyników najgwałtowniej podkreślają, t. j. **socjaliści.** Co zaś do prowizorjum budżetowego, to znowu decydującym względem nie mogą być mniejsze lub większe jego braki, ale **zrozumienie, że rozsądek i sumienie** domagają się załatwienia **konieczności państwowych.**

Naturalnie **demagogja** ślepa na nakazy rozumu, głucha na głos sumienia — staje tu okoniem, sprzeciwia się uchwaleniu prowizorjum, nie bacząc na to, czemby się skończyć musiało i pochwalając „sanacyjny projekt" P. P. S. lub też wstydliwie przemilczając o tej skandalicznej sensacji warchołów, napada na zamierzenia Zdziechowskiego, strasząc naiwnych, że to właśnie droga do inflacji.

Sprawa jest właściwie przesądzona. Na walnej na plenum sejmowem rozprawie (onegdaj) opozycja poniosła dotkliwą klęskę, a Rząd otrzymał imponującą większość 44 głosów (wniosek o odrzucenie budżetu upadł 200 głosami przeciw 156). To o dalszych losach całokształtu rzeczy zadecydowało w zasadzie. **Rozsądek i sumienie wzięły górę nad demagogją.**

Tej ostatniej warto się jednak nieco przyjrzeć, aby opinja publiczna nie była wprowadzana w błąd przez różnego rodzaju jawnych i zamaskowanych **partyjników**, którzy bądź bez skrupułu **przeinaczają fakty**, bądź **szczegółom, pozorom** przypisują większą wagę, niż **całości i istocie rzeczy.**

Dwie drogi były do wyboru: projekt koalicji lub plany P. P. S. Pierwszy zmierza może w niedoskonały ale w niewątpliwy sposób do sanacji, — drugie szły prostą drogą do katastrofalnej inflacji. W tych warunkach ludzie rozsądni i sumienni nie mogli nie pójść za pierwszym i nie odrzucić drugich, a tylko intryganci lub ignoranci mogą zająć takie horendalne stanowisko, że 81 milj. Zdziechowskiego należy uważać za groźniejsze obciążenie Skarbu, niż 300 miljonów, proponowanych przez P. P. S.

Ciekawa rzecz, iż w danym wypadku **rozsądek zawiódł także żydów**, którzy z jednej strony namyślają się nad koncepcją przystąpienia do koalicji, a z drugiej łącznie z P. P. S., „Wyzwoleniem", Ukraińcami, Białorusinami, z osławionym Okoniem i komunistą Szapielem („eine kleine, aber nette Gesellschaft" — małe, lecz dobrane towarzystwo), oddali swe głosy przeciwko prowizorjum budżetowemu. Ciekawa rzecz, iż żydzi, którzy mają się za genjalnych polityków od samego początku odrodzonej państwowości naszej, **popierają destrukcyjną politykę lewicy**, chociaż **skutki jej** niedorzecznych eksperymentów **odbijają** się w dziedzinie gospodarczej także na szerszych warstwach **ludności żydowskiej.**

Oto zresztą mniejsza. Niech sobie mniejszość żydowska pije to piwo, które warzą jej przedstawiciele, niech się martwi, jak uzgodnić żydowską politykę ugody z ciągłemi faktami (naprz. dzis. wiadomości), **gromadnego udziału żydów w wywrotowej akcji komunistów.** Rzecz jeszcze gorsza, to **zanik sumienia śród naszej lewicy** i tych jej nieszczerych lub nieświadowych zwolenników, którzy w trudnych chwilach walki, jaką Polska staczać musi na terenie międzynarodowym i w dziedzinie finansowo-gospodarczej mają na względzie jeno swe ciasne interesy klasowe i partyjne, a nie to, co **ponad niemi zawsze stać powinno: dobro państwa i całego** społeczeństwa.

S. M.

Ożywienie w Genewie.

Poważne wydarzenie polityczne w najbliższym czasie.

Genewa, 27. 4. W związku z nominacją von Hoescha na delegata niemieckiego i Benesza, który będzie reprezentował Czechosłowację, w komisji Ligi Narodów, mającej rozpocząć swe obrady w dniu 10 maja w tutejszych kołach Ligi Narodów spodziewają się poważnych wydarzeń politycznych.

Według panującej tutaj opinji, Niemcy podczas obrad tej komisji wyjdą z roli obserwatora, rozpoczynając politykę aktywną.

Przewidywane jest także, iż podczas obrad komisji nastąpi nieoficjalne poruszenie sprawy paktu sowiecko-niemieckiego.

Prawdopodobna dymisja.

Oby jaknajprędzej stała się faktem.

Warszawa, 28. 4. (AW.) Z kół zbliżonych do min. Żeligowskiego notują pogłoskę, że w razie odrzucenia przez rząd jego projektu ustawy o najwyższych władzach wojskowych, gen. **Żeligowski** poda się do dymisji. Koła narodowe przypuszczają, że projekt Żeligowskiego zostanie odrzucony. Wobec czego należy liczyć się ze zmianą na stanowisku ministra spraw wojskowych.

*

Straszna katastrofa lotnicza

podczas pogrzebu pułk. Serednickiego.

Trzy samoloty zderzyły się w powietrzu. — Zmasakrowane trupy runęły na ziemię. Przyczyną katastrofy gęsta mgła.

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach południowych odbywał się w Warszawie pogrzeb pułkownika Serednickiego, inspektora wojsk lotniczych, zmarłego tragicznie podczas katastrofy lotniczej, jaka się wydarzyła w ubiegłą sobotę koło Radomia.

W pogrzebie brały udział tłumy publiczności, przedstawiciele władz i liczne grono przyjaciół-kolegów i znajomych zmarłego, który w szerokich kołach obywatelskich stolicy, cieszył się wielką sympatją.

W przestworzach furczało żałośnie 21 samolotów, które eskortowały zwłoki pułkownika na cmentarz powązkowski. Samoloty utworzyły formacje trójkowe t. zw. ptaki.

W chwili, kiedy orszak pogrzebowy przekraczał bramę cmentarną, rozległ się w powietrzu gwałtowny huk. Wszyscy strwożeni podnieśli głowy w górę, a oczom ich przedstawił się wstrząsający widok.

Oto dwa samoloty, wbite silnie w siebie kadłubami, staczały się wśród płomieni z zawrotną szybkością w dół, w kierunku cmentarza ewangelickiego na Woli. Po drodze zaczepiły o skrzydła trzeciego samolotu; skrzydła te momentalnie urwały się, a samolot runął za tamtymi. Widok był straszny.

Przerażenie, jakie ogarnęło tłumy, jest nie do opisania. Większość opuściła Powązki i rzuciła się w szalonym pędzie ku Woli.

Skutki katastrofy były okropne. Dwa samoloty leżały doszczętnie rozbite, a pod nimi zmasakrowane zwłoki dwóch pilotów: sierż. Brzeziny i st. szer. Czaplewskiego.

Trzeci samolot, potrącony przez spadające aparaty, spadł na lotnisku wojskowem. Mechanik Gromadzki, wyleciał wskutek wstrząśnięcia z siedzenia i spadając z wysokości około 600 metrów, wbił się w ziemie na głębokość pół metra, ponosząc śmierć na miejscu.

Na miejsce wypadku przybyli natychmiast przedstawiciele władz wojskowych, miejskich i policji. Dotychczas ustalono, że przyczyną katastrofy była bardzo gęsta mgła.

Straszna powódź w Petersburgu.

Ryga. (AW.) Z Leningradu donoszą o niezwykłym wylewie Newy. Poziom wody na rzece podniósł się gwałtownie, a dwie dzielnice — Wyborska i Moskiewsko-Narska zostały zatopione. Powódź przybrała rozmiary, **nie notowane od stu lat.** Władze miejskie wraz z wojskiem rozpoczęły akcje ratowniczą.

Benesz nawołuje do zbliżenia z Włochami

jako z poważnym czynnikiem politycznym w Europie.

Czechosłowacja winna im jest wdzięczność.

Paryż, 27. 4. (Tel. wł.) Na zjeździe ogólno-krajowym czeskich legionistów, walczących w armji włoskiej w światowej wojnie przeciw Niemcom i Austrji, wielkie przemówienie wygłosił minister Benesz, silnie podkreślając konieczność kooperacji Czechosłowacji z rządem i narodem włoskim. Włochy, zdaniem Benesza, stają się coraz poważniejszym czynnikiem politycznym w Europie, a moralne ich znaczenie jest dla Czech tem większe, że Włochy krwią swą dopomogły Czechom do odzyskania niepodległego bytu.

Także prezydent Massaryk w liście do prezydjum zebrania w gorących słowach podkreślał pomoc włoską w okresie odbudowy Czechosłowacji. Manifestacja ta jest znamienna dla dającego się ostatnio w Czechach zauważyć dążenia do jaknajściślejszego zbliżenia się z Włochami.

Chińczycy przeciwko bolszewizmowi.

Londyn. (AW.) Z Pekinu donoszą, że nastrój ludności staje się coraz bardziej wrogi wobec Sowietów. Wczoraj zastrzelony został przez tłum redaktor pewnego dziennika, posądzony o sprzyjanie bolszewizmowi.

Karachan prosił rząd sowiecki o przeniesienie go do innej miejscowości, gdyż w Pekinie **nie czuje się pewnym życia.**

Przywódcy armji narodowej przedłożyli gen. Fengowi warunki pokojowe, które mają być rozważone na specjalnej konferencji. Wojska gen. Fenga żądają wydania kilku generałów m. i. Li-Czing-Lina.

Dalsze zbrojenia Turcji

bez względu na włoskie pokojowe zapewnienia.

Paryż. (AW.) Mimo uspakajających oświadczeń oficjalnych sfer włoskich a w szczególności o ostatniej enuncjacji włoskiego ambasadora w Angorze, panuje w Turcji w dalszym ciągu żywe zaniepokojenie stanowiskiem Włoch.

Z Konstantynopola donoszą, że **koncentracja wojsk** tureckich na odcinku Smyrny i Adalji trwa w dalszym ciągu wraz z koncentracją obfitych transportów **amunicji i artylerji.**

Węgierskie afery finansowe.

Budapeszt. (AW.) Afera naczelnego dyrektora Banku Towarzystwa Właścicieli Ziemskich — Beli Haasa, zatacza coraz szersze kręgi. **Państwo straciło** na jego operacjach **10 miljardów koron**, skutkiem bankructwa szeregu drobnych banków, w których Bela Haas lokował pieniądze państwowe, nie oddając ich według przepisów do Pocztowej Kasy Oszczędności.

Na liście osób wmieszanych w aferę Haasa znajdują się nazwiska polityków, członków arystokracji oraz szereg osób z wojskowości. Celem przeprowadzenia dochodzeń w różnych instytucjach prowincjonalnych stworzono olbrzymi aparat śledczy.

Stosunek państw Afryki południowej do Wielkiej Brytanji.

Co powiedział o tem gen. Hertzog, premjer Unji południowo-afrykańskiej.

Kapstadt, 27. 4. Premjer Unji południowo-afrykańskiej — która wśród dominjów angielskich wyróżnia się bodaj najsilniej tendencją do usamodzielnienia się — jenerał Hertzog, oświadczył w mowie, którą wygłosił w Kapstacie, że zadaniem polityki unji południowo-afrykańskiej jest zdobycie jak najwięcej praw dla siebie.

Unja południowo-afrykańska nie jest poddaną Angiji, jest w równym związku z Anglją i ma zamiar na gruncie polityki międzynarodowej w całej pełni korzystać z przysługującej jej należnej swobody.

W uzupełnieniu wywodów Hertzoga, oświadczył jenerał Smuts, były premjer Unji południowo-afrykańskiej, że imperjum brytyjskie jest organicznym związkiem równorzędnych równouprawnionych państw.

Unja południowo-afrykańska przechodzi teraz ostry konflikt z powodu billu, zabraniającego Hindusom emigracji do Afryki Południowej. Rząd Unji południowo-afrykańskiej przeciwstawił się w tej sprawie rządowi centralnemu, który nie chciał dopuścić do wydania zakazu imigracji indyjskiej.

Według informacji „Times“ odbędzie się niebawem wspólna narada rządu Unji południowo-afrykańskiej i przedstawicieli Hindusów. „Times“ wyraża nadzieję, że narada ta doprowadzi do wyjaśnienia sytuacji.

Rumunja zmienia parlament.

Nowe wybory z końcem maja.

Bukareszt, 26. 4. Ogłoszony został dekret, ustalający termin wyborów do Izby deputowanych na 25-go maja, wybór zaś do senatu, na 28 maja. Dekret zwołuje również przyszły parlament na 25 czerwca.

Niepoprawny premjer bawarski.

Nowy kłopot dla Rządu Rzeszy.

Berlin, 27. 4. tel. wł Premjer bawarski Held, którego nieszczęsne przemówienie w sprawie Tyrolu Południowego, naraziło Rząd Rzeszy na poważne kłopoty, wygłosił wczoraj w Regensburgu mowę, w której w dosadnych słowach potępił układ w Locarno i zachowanie się Ministrów Rzeszy w Genewie.

P. Held stwierdził, że Niemcy pozostając poza Ligą mogą odegrać poważniejszą rolę, aniżeli przystępując do Ligi. Politykę Rządu Rzeszy w Genewie nazwał p. Held poniżaniem godności narodowej.

Dzienniki tutejsze domagają się by Rząd Rzeszy położył kres tym nieprzyzwoitym wybrykom premjera bawarskiego.



Ruchome obserwatorjum.

Dla badania zmian pogody zbudowano specjalny samolot, mogący się wzbić w przestworza na wysokość 6.000 metrów. Zdjęcie nasze przedstawia aeroplan obserwacyjny oraz dwuch pilotów obserwatorów.

Z Rosji sowieckiej.

WZROST BEZROBOCIA.

Sytuacja ekonomiczna Moskwy jest w dalszym ciągu niepomyślna. Według danych statystycznych zarejestrowało się do 1 kwietnia na moskiewskiej giełdzie pracy 136 000 bezrobotnych, t. j. o 32 000 więcej, niż w miesiącu poprzednim.

NAJDROŻSZE MIASTO.

Jak z porównania urzędowych danych statystycznych wynika, jest Moskwa najdroższem miastem w Europie. Koszty utrzymania pojedynczej osoby (w dolarach amerykańskich) wynoszą w Moskwie 2,0, podczas gdy w Medjolanie kosztuje utrzymanie jednej osoby dziennie 1,40, w Paryżu 1,42, w Brukseli 1,45, w Wiedniu 1,47, w Berlinie 1,50, w Rzymie 1,55, w Londynie 1,69, a w Madrycie 1,73 i w Sztokholmie 1,89. Ponieważ statystyka ta pochodzi z października 1924 r., przypuszczać należy, że obecnie panuje w Moskwie jeszcze większa drożyzna, gdyż indeks cen detalicznych od roku 1924 wzrósł mniejwięcej o 50 procent.

Walki religijne w Indjach.

(Korespondencja własna.)

Londyn, w kwietniu 1926 r.

Największe miasto Indji, Kalkutta, stało się raz jeszcze terenem krwawych starć między Hindusami a Muzułmanami właśnie w chwili, w której nowy wice-król, lord Irwin, wylądował w Bombaju, by objąć następstwo w lordzie Reading. Rezultat tych krwawych dni, to spalone świątynie, zniszczone meczety, pożary w całej dzielnicy hinduskiej, strzelanina po ulicach, grabież magazynów... Anglicy wprowadzili w Kalkucie stan wojenny i usiłują przywrócić spokój przy pomocy karabinów maszynowych. Straty dotąd obliczają na 30 zabitych i kilkuset rannych.

Przyczyny tych powtarzających się starć są zawsze podobne do siebie. W tym wypadku procesja hinduska z muzyką przechodziła przed meczetem. Muzułmanie uznali, że wrzawa jest znieważeniem ich świętego miejsca, i rzucili się na Hindusów. Hindusi ze swej strony zarzucili muzułmanom zbezczeszczenie świętych posągów i świątyń hinduskich. Tak już w Indjach bywa: raz Muzułmanie skarżą się na muzykę hinduską, drugi raz Hindusi niepossiadają się z gniewu, gdyż Muzułmanin kopnął świętą krowę, która stała mu w drodze.

W tym wypadku sprawczynią zajść była sekta hinduska Arja Samaj, założona w Bombaju przez bramina Suami Dajanand Saraswati, a głosząca powrót do Wedi jako źródeł wszelkiej wiedzy i mądrości. Lecz przybrała wnet charakter polityczny, wypowiedziała wojnę wszystkim wytworom zachodu, ideom, obyczajom, towarom i wysunęła hasło: kraj aryjski dla Arjów! Arja Samaj chce oczyścić hinduizm i wyzwolić Indje z pod obcej władzy i obcych wpływów. Nienawidzi narówni chrześcijan jak i mahometanów. Szkoły jej to ogniska nacjonalizmu, a zwolennicy jej stoją na czele akcji antyangielskiej. Propaguje idee swoje przedewszystkiem między studentami i żołnierzami.

Wielu muzułmanów, zwłaszcza w Bengalu i Pendżawie, jest zdania, że działalność Arja Samaj zwraca się silniej przeciw Islamowi, niż przeciw panowaniu angielskiemu. Zaburzenia w Kalkucie potwierdzają ten sąd, dowodzą przynajmniej, że daleko jeszcze do zgody między Hindusami i Muzułmanami. Przywódcy mogą zawierać umowy i kompromisy, lecz masy kierują się wyłącznie fanatyzmem religijnym, który popycha je do działania, do buntu.

W Bengalu muzułmanie, stanowiący 55 do 60 proc. ludności, godzą się na rządy Anglików, lecz nie chcą rządów, sprawowanych przez Bengalów, którymi pogardzają. Bengalowie hinduscy jednak jako bardziej wykształceni mają przewagę liczebną na stanowiskach publicznych i reprezentacyjnych. W tem leży jedna z ważnych przyczyn antagonizmu. Rok temu lord Lytton gubernator Bengalu, opuszczając chwilowo swój posterunek, miał bowiem zastąpić bawiącego na urlopie wicekróla, zgodnie z konstytucją złożył prowizorycznie swoje funkcje w ręce senjora komitetu wykonawczego, muzułmanina Abdur Rahima. Wzburzenie Hindusów z tego powodu było tak wielkie, że gubernator musiał pogwałcić konstytucję i powierzyć zastępstwo wysokiemu urzędnikowi angielskiemu.

Według rozpowszechnionej opinji Anglicy opierają swoje rządy w Indjach na antagonizmie hindusko-muzułmańskim i starają się go wszelkimi sposobami podtrzymać. Zdanie to niezupełnie jest słuszne. Antagonizm istnieje sam przez się, tli się wiecznie pod powierzchnią. Nieznaczne wydarzenia wywołują pożar. Każda uroczystość hinduska i muzułmańska powoduje starcia i zamieszki. Prawdą jest, że administracja angielska niezbyt trudzi się, by zapobiec konfliktom i interwenjuje dopiero wtedy, gdy płomienie walki wystrzeliły bardzo wysoko. Interwencja jej wtedy jest brutalna i powierzchowna. Nie szuka winowajców, bo toby zabrało zbyt wiele czasu, lecz przywraca porządek, karząc tych, którzy go zakłócili i dostali się w jej ręce.

Zamieszki w Kalkucie, najbardziej cywilizowanym mieście Indji, rozwiewają sny teoretyków i marzycieli, wyobrażających sobie solidarną masę trzystu miljonów mieszkańców Indji, złączonych wspólnem uczuciem narodowem, nienawiścią do ciemięzców i dążeniem do niepodległości na gruzach rzekomo już przebrzmiałych przesądów rasowych i wyznaniowych. Wypadki mówią co innego. Wprawdzie żywot w Indjach nie ściele się Anglikom na różach, lecz naprawdę groźnym będzie dla nich dopiero dzień zgody między tubylcami. Chwila ta jeszcze nie nadeszła.

ECHA ZBRODNI ZAMACHOWCÓW POD STAROGARDEM.

Gdańsk. (A. W.) Po dłuższej zwłoce zebrał się niemiecko-gdańsko-polski sąd rozjemczy zajmujący się badaniem przyczyn, które spowodowały głośna niegdyś katastrofę kolejową pod Starogardem. Znaczna różnica zdań, jaka się wyłoniła w sądzie, spowoduje zapewne konieczność powołania neutralnego arbitra względnie rzeczoznawcy.

KONIEC GŁOŚNEGO BANDYTY.

Z Paryża donoszą: Głośny bandyta korsykański Romanetti, zastrzelony został przez policję. Zwłoki jego przewieziono do Ajaccio, celem uniknięcia manifestacji ze strony publiczności, sympatyzującej z owym bandytą.

ŚMIERTELNY WYŚCIG AUTOMOBILOWY.

Z Cerda donoszą: Podczas wyścigów automobilowych o nagrodę „Targa Florio“ rozbił się automobil, kierowany przez znanego automobilistę Juljusza Masettiego przy 27 klm. pierwszej rundy. Masetti poniósł śmierć.

Żmija gdańska syczy.

„Moralność" złoczyńczów. — Krwiożerczość hakatystek. — Podkopywanie zaufania do Polski.

Gdańsk. (AW.) W dn. 25 bm. odbył się wiec zwołany przez sekcję kobiet partji niemiecko-narodowej. Specjalnie zaproszona posłanka Kette Schirmacher wyłuszczała ideologię niemieckiego nacjonalizmu, nawołując do normalnego pogotowia rewanżu, atakując jednocześnie defetyzm socjal-demokracji Następna mówczyni posłanka gdańskiego Volkstagu dopatruje się przyczyn upadku nacjonalizmu niemieckiego w oportunizmie tak zewnętrznym jak i wewnętrznym, a nie w depresji życia gospodarczego.

Gdańsk. (AW.) „Deutsche Allg. lZtg." zamieszcza tendencyjny artykuł, malujący sytuację gospodarczą i polityczną kraju w barwach beznadziejnych, przepowiadając opanowanie Polski przez Bolszewię Kapitały przy pomocy których pismo to jest wydawane, oddawna już pracują na szkodę interesów Państwa Polskiego.

Robótki koronkowe żydowskie ukraińskich wywrotowców.

Aresztowania we Lwowie Lublinie i Stołpcach.

Lwów, 27. 4. W związku z wykryciem komunistycznego pisma „Świtło", drukowanego w języku ukraińskim, aresztowano redaktora i współpracowników pisma. **„Świtło" wychodziło w ilości 4000 egzemplarzy i było rozsyłane bezpłatnie do różnych miejscowości na Wołyniu i we Wschodniej Małopolsce.** Oprócz tego pisma wydawano i rozpowszechniano na terenie województwa lwowskiego tygodnik „Die Woche", przeznaczony dla zolenników komunizmu, wyznania mojżeszowego. Pismo to drukowane było we Lwowie, a składane w Warszawie, skąd przesyłano matryce. **Redakcję i administrację opieczętowano** — redaktora Eljasza Finka również aresztowano.

Lublin, 27. 4. Policja polityczna przeprowadziła tutaj wczoraj szereg rewizji u członków związku młodzieży komunistycznej. Rewizja dała wyniki nadzwyczajne. Znaleziono stos odezw komunistycznych, które miały być rozrzucone w dniu 1 maja. **Aresztowano 22 osób wyłącznie samych żydów.**

Stołpce, 27. 4. Przed kilku dniami aresztowano znaną agentkę rządu rosyjskiego Olgę Ostrouchównę, kręcącą się i zdobywającą materjał dla rządu Sowietów przeważnie w sferach wojskowych.

Czerwoniec grasuje na naszem pograniczu.

Bandyci, przemytnicy i spekulanci sowieccy przy pracy zawodowej.

Wilno, 27. 4. (A. W.) Z pogranicza sowieckiego znów dochodzą wieści, o wzmożeniu się ruchu zagranicą wśród organizacyj zbrojnych, zwłaszcza w okolicy Mołodeczna. Jednocześnie w miejscowościach pograniczn. pojawiły się ilości czerwońców sowieckich, wymienianyh tu według kursu 3 dol. 60 centów za czerwońca. Ludność traci na tego rodzaju zamianach, najbliższa bowiem giełda mińska wykazuje kurs czerwońca na 3 dolary. Spadek ten wywołał jednak dalszy napływ czerwońc. przez gran., co przysparza ogr. zyski szmuglerom zarabiających na czerwońcach wysokie sumy. Władze podjęły wszelkie środki w celu przeszkodzenia czerwońcowej inflacji w naszych miejscowościach pogranicznych.

Znowu prowokacje karła litewskiego.

Podstępne ostrzeliwanie naszych posterunków.

Wilno, 27. 4. (Tel. wł.) Z nad granicy litewskiej donoszą, że rejon Baronowo jest widownią ponownych prowokacyj ze strony litewskiej straży pogranicznej. Jeden z funkcjonarjuszy litewskiej armji jechał na rowerze wzdłuż samej granicy, nie odpowiadając na wezwania naszego patrolu. Wreszcie litwin skręcił na terytorjum litewskie, rozpoczął jednak strzelaninę z rewolweru do naszego posterunku. **Jednocześnie niemal znajdujące się w pobliżu grupki litwinów rozpoczęły strzelaninę. Stwierdzono później przez wywiad naszej straży, że rowerzysta litewski miał za zadanie wciągnięcie naszego patrolu w zasadzkę.**

Stare hasła wyciągnięte z lamusa na 1 maja.

Czerwona trzydniówka w Rosji sowieckiej.

Moskwa, 27. 4. Program uroczystości pierwszomajowych obliczony jest na 3 dni. Jako hasła zasadnicze obchodu ustalono: walka z ofensywą kapitału, z burżuazją i z ugodowemi partjami II międzynarodówki dalej walkę o wyzwolenie narodów kolonjalnych i o rewolucję proletarjacką pod przewodnictwem Kominternu.

Olbrzymi huragan przeszedł przez cały kraj.

Olbrzymie spustoszenia. — Wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne zniszczone.

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.) Po kilku dniach niespodziewanych upałów w całym kraju, gdy temperatura dochodziła do dwudziestu kilku, a nawet trzydziestu stopni C., wczoraj popołudniu równie niespodziewanie nadeszła wielka burza.

Chmury zebrały się na G. Śląsku, dokąd prawdopodobnie przygnane zostały z Sudetów.

Burza objęła wielką połać kraju, przechodząc przez G. Śląsk, poprzez Krakowsko-Wieluńskie płaskowzgórze, docierając do powiatów sierniewickiego i rawskiego. Silna wichura, połączona z magnetyczną burzą, wyrządziła wzdłuż drogi swej bardzo wielkie straty.

Największe straty, według otrzymanych dotychczas wiadomości w Warszawie, wyrządziła burza w powiecie skierniewickim.

W Makowie, oddalonym o 3 kilometry od Skierniewic, burza zniosła 34 domy mieszkalne, z dwóch zaś zerwała dachy.

O sile huraganu świadczy fakt, że na jednej tylko szosie, prowadzącej ze Skierniewic do Łowicza, zostało wywróconych 400 drzew.

Wczorajsza burza zniszczyła wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne na swym szlaku.

Przerwane zostały połączenia z następującemi miastami: Katowice, Poznań, Łódź, Skierniewice, Łowicz, Włocławek, Czestochowa, Radom, Piotrków, Sosnowiec i Grudziądz. Wysłano nad ranem monterów, którzy naprawiają sieć.

Według danych państwowego instytutu meteorologicznego burza przeszła ponad dorzeczem Wisły z południa na północ, obejmując zwłaszcza zachodnią część dorzecza. Opady atmosferyczne w Bydgoszczy i Toruniu wynosiły 14 mm. Na wyżynie Lubelskiej zaś w Tomaszowie Lubelskim — 20 mm. Burza z powiatu skierniewickiego poszła na północ i ogarnęła miasta Grudziądz, Toruń Bydgoszcz i Gdańsk. Prawe skrzydło burzy przeszło nad Mławą.

Chmury nad Radomskiem rozdzieliły się i część ich przeszła nad Wisłą i nad Lubelszczyzną, dochodząc do Lwowa. W pozostałych miejscowościach Polski była pogoda.

ZABIEGI WOJEWODY POMORSKIEGO.

Warszawa, 2.8 4. (AW.) Wczoraj przybył do Warszawy wojewoda pomorski dr. Wachowiak, w celu wyjednania **kredytów u rządu na roboty publiczne** na Pomorzu.

OFIARY ZACZADZENIA.

Warszawa, 27. 4. (A. W.) W domu noclegowym w Krakowie zatruło się kilkanaście osób czadem, wydobywającym się ze złych przewodów kominowych. Kilka osób ciężko chorych odstawiono do szpitala miejskiego.

POŻAR W WARSZTATACH KOLEJOWYCH.

Warszawa, 26. 4. (AW.) Onegdaj wybuchł groźny pożar w warsztatach lakierniczych w Pruszkowie. Mimo zabiegów straży ogniowej, która niezwłocznie przybyła na ratunek, składy spłonęły doszczętnie. Straty znaczne.

„Tutmonda Polica Ligo".

„Tutmonda Polica Ligo" (Wszechświatowy związek policjantów-esperantystów) jest nowym krokiem w rozwoju esperanta. Organizatorzy tego związku wyszli z racjonalnego założenia, że możność posługiwania się jedną, powszechną mową przez organy policji, zwłaszcza polcji kryminalnej, jest wprost koniecznością. Dotychczas okólniki policyjne, rozsyłane po całym świecie, mogły być szerzone jedynie drogą kosztownego i żmudnego tłomaczenia ich na najrozmaitsze języki. Możność redagowania ich w jednym powszechnym języku będzie więc ogromnym zyskiem materjalnym, a nadewszystko uniknięciem tak ważnej w tych sprawach straty czasu. Znakomicie też uprości esperanto wykorzystanie komunikatów przez radjo w celu ścigania przestępców i dlatego najbliższym zamierzonym etapem jest zorganizowanie powszechnej kryminalnej służby radjowej, posługującej się tym językiem międzynarodowym.

Siedzibą „Tutmonda Polica Ligo", na której czele, jako przewodniczący, stanął dr. H. Schober, prezydent kryminalnej policji wiedeńskiej, jest Wiedeń. Honorowymi członkami Ligi są prezydenci policji: warszawskiej, madryckiej, kopenhaskiej, bukaresztеńskiej, lipskiej, drezdeńskiej, a ostatnio i berlińskiej. (c.)

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Poszukiwacz złota. 29)

Powieść z tajemnic polskiej alchemji.

— Poczekajże trochę! Otóż podejrzenie zbudziło się we mnie już wczoraj, gdy wbiegałem do palącego się mieszkania Kosmopolity. Nie byłem tylko pewny, gdzie szukać tego, który cieszy się teraz, że nas na dudków wystrychnął. Czaił się on, śledząc za nami, i ja to właśnie poddałem mu pomysł uczynienia poszukiwań w domu, gdzie Seton mógł skarby swe, papiery, a może jakieś tajemnice zostawić. Zacny żołnierzyk, pan Waltershofen, myślę, iż to może i prawdziwe jego nazwisko, wślizgnął się przedemną do domu „pod złotym herbem", wziął, co chciał, a mnie na przybycie zgliszcza zostawił. Długo jeszcze nie rozumiałem całej prawdy. Wieczorem widziałem się z nim i zostawiłem mu kilka srebrników, które tyle akurat obchodzą go, co parę żołędzi obchodzi handlarza, kupującego las dębowy. Zachował się grzecznie, o nic nie pytał, wąsa tylko groźnie stroszył i gotowość do najcięższych usług nam zaprzysięgał.

— Po czem zatem poznałeś go?

— Po oczach Przecież po jego bezbarwnych oczach poznałbym go na końcu świata. Przyszło mi to jednak do głowy dopiero w nocy. Eriksena widziałem w życiu tylko jeden jedyny raz, ale pewny jestem, iż miał to samo spojrzenie, co Waltershofen. Otóż obudziłem się w nocy, słysząc nagły szelest. Zerwałem się, myśląc, że to on jest, że to on chodzi koło nas... Wówczas to w okamgnieniu Bóg mnie oświecił, i stało się dla mnie jasnem, jak dzień, w jakiej postaci ukrywa się ów chciwy na złoto morderca, który niewątpliwie nam jakąś łaźnię gotuje.

— Do djabła! — Kiper splunął za siebie dla odwrócenia nieszczęścia i obejrzał się podejrzliwie. — Jeśli podejrzenia twoje są słuszne, to na jakąś grubą sprawę się zanosi. Zobaczymyż, czy ów łotr i tu na ścianie gdzieś się nie podpisał?

— Pocóż jednak byłby do nas przychodził, skoro wie, iż nie posiadamy jeszcze wielkiej tajemnicy. Nie sami odkryć chcemy ją, nie sami i nie wątpię, iż i on, jak i książę elektor za wyjawienie jej dusze swe w cyrografie by zapisali. Dziwię się, iż dotychczas nie pokumali się z sobą, ale snać zazdrość nie pozwoliłaby mi na zgodę. Nie był u nas, ale niewątpliwie przyjdzie na czas, by po gotowy owoc sięgnać. Wiem już, dlaczego nie rad był nasuwać się na oczy naszemu panu, który łatwiej jeszcze odę mnie mógł go był poznać. Ale o tem wszystkiem sza przed Sędziwojem! — dodałem, kładąc palec na ustach. — Nawarzyliśmy kaszy, to połknijmy ja sami, choćbyśmy i zachorować ciężko mieli.

Wzruszyłem się nieco i łzy nieomal stanęły mi w oczach, gdyż wyobraziłem sobie, iż obaj z Józefem leżymy w rowie gdzieś zarżnięci, a Eriksen podstępnie oszukuje naszego pana i ucieka z tajemnicą Setona.

Kiper zastanowił się przez chwilę, pociągnął nosem, a potem rzekł:

— Żal byłoby mi mojej skóry, ale i twojej, chłopysiu. Mam ja już jakiś plan... Nie pozwól jeno dalej poznać onemu zacnemu żołnierzowi, że podejrzywasz go o zdradę. Sam opowiadałeś przed chwilą jakieś facecje o piskorzu, który haczyk połknął. Posłuchał mnie! Może znajdziemy taki haczyk, że złapiemy nań szczupaka!

XXI.

Dowiedziałem się wówczas z ust starego kipra o różnych przygodach, które wydarzyły mu się dawniej, gdy, jak opowiadał, udałym jeszcze był a pięknym. W urodę jego nie chciało mi się wierzyć, gdy patrzyłem się na jego suchą twarz i żółte, jakby podskubane kłaki na brodzie i na wardze, oraz na wielki nos czerwony i nieforemny. Nie mogłem natomiast wątpić o tem, iż w trudnych okazjach nieraz bywał, gdyż widziałem, iż oczy mu aż świeciły, gdy o różnych gwałtach i raptach prawił, a nietylko umiał sławić dawna swoją przemyślność, ale i teraz światłych rad mi udzielał. Nie złamany na duchu zatem stanąłem przed panem, ale świadom, iż choć wielkiego bigosu wraz z kiprem narobiłem, werbując imć Sędziwojowi do pomocy wroga najchytrzejszego, to jednak moja już w tem musi być głowa, bym nazad wszystko do porządku doprowadził.

Myślałem sobie też: Nie wiesz, panie, jaki okropny dramat koło ciebie się rozgrywa, i dobrze jest, że nie wiesz, gdyż nie powiedziałbyś mi zapewne nic przyjemnego. Nie raz, jak spodziewałeś się, ale dwa razy za to karku za ciebie nadstawię, jako że mój ambit tak każe i okrutna złość do Waltershofena.

— Wiesz zapewne, Bodowski — odezwał się łaskawie mój pan — iż na dziś wieczór przygotowujemy się wszyscy, by Setona wywieść z Drezna i uciec z nim zanim kurfirst pościg zdoła zarządzić?

Skinąłem tylko w milczeniu głową.

— Nie uprzedzałem cię o tem osobno — rzekł, uśmiechając się — chociaż wdzięczność winien ci jestem za skrypt, który mi oddałeś, gdyż znam cię dobrze i domyślałem się, że sam się wszystkiego dowiesz. Są też rzeczy, których ani bratu, ani swatu opowiedzieć nie można, gdyż od zachowania ich w sekrecie całe ich powodzenie może zależeć, nie mówiłem więc ci zatem także, że kurfirst odkrył mi miejsce uwięzienia Setona i widzieć mi się z nim dozwolił. Chociaż też przybyliśmy tutaj w pogoni za przepisem na robienie złota, to jednak, gdy ujrzałem owego męża wiedzy niepospolitej, leżącego na barłogu, poranionego i w nędzy ostatecznej, wierzaj mi, że zapomniałem o wszystkiem innem a pomyślałem o tem jeno, by go ocalić.

— Kurfirst pozwolił wam zatem, panie, odwiedzić go? — zapytałem nieśmiało.

— Kurfirst zgodził się na to, gdyż ostatnią nadzieję swą widzi we mnie. Na prośbę moją i wstawiennictwo z biednego więźnia zdjęto już kajdany, zaniechano tortur i łoże czyste i miękkie kazano mu zaścielić. Poprawiono mu jadło i Chrystjan pozwolił mi dziś wieczerzę spożyć z nim, podczas której do uległości mam go skłonić. Pozwolono mi pozostać z nim w więzieniu noc całą, mamy zatem dość czasu, by go porwać i uwieźć z sobą.

— Powiadacie mi, panie? Czy nie pytaliście dotychczas Setona o kamień filozoficzny?

Ostatnie dni rozprawy o nadużycia poborowe.

Fabrykanci kalek wojskowych w przededniu wyroku.

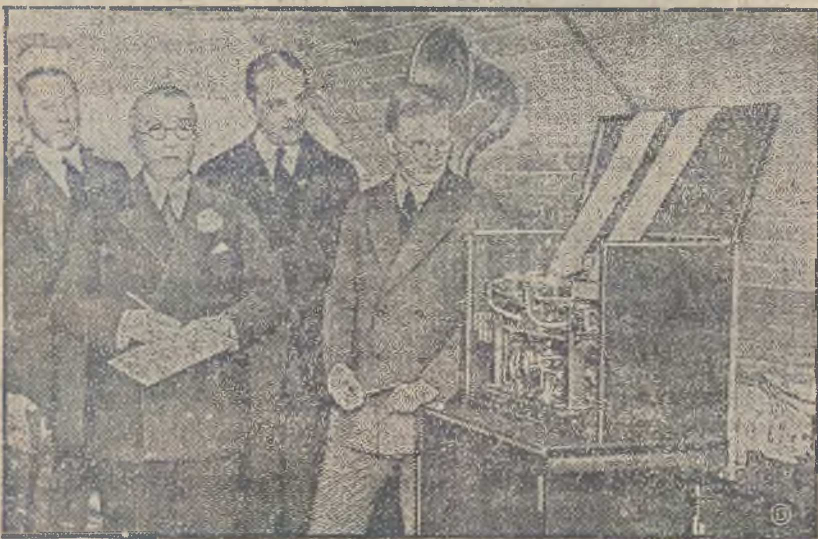
Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.) Ostatnim aktem przed zamknięciem przewodu sądowego w procesie Fuksa, Zapłatyńskiego i tow. była ekspertyza lekarska i daktyloskopijna.

Po stwierdzeniu przez przewodniczącego, że do sądu nadeszły z P. K. U. księgi, oraz karty ewidencyjne poborowych, zasiadających na ławie oskarżonych, prokurator zgłosił wniosek o ponowne wezwanie do sądu przesłuchanych już Haberfelda, Mioduszewskiego i Dancigera, celem zdobycia materjału porównawczego odcisków palców na arkuszach ewidencyjnych oraz powołanie z urzędu śledczego eksperta daktyloskopa.

Sąd uwzględnił wniosek oskarżyciela, poczem przystąpił do wysłuchania ekspertyzy lekarzy, powołanych do wydania opinji o zwalnianych przez komisję przeglądową poborowych. Zgodną opinję lekarzy Radlińskiego, Grzywo-Dąbrowskiego, Sawickego i gen. Horodyńskiego referował sądowi ten ostatni.

Eksperci, zbadawszy szczegółowo protokuły Nadzwyczajnej Komisji Rewizyjnej, doszli do wniosku, iż z pośród 44-ch poborowych, zwolnionych przez dr. Zapłatyńskiego, tylko 2-ch istotnie było niezdolnych do służby wojskowej. Nie jest wykluczone, że znaczna ich część wykazywała się chwilowemi niedomaganiami, wywołanemi sztucznie. Opuchlizna stawów, z jaką zgłaszali się niektórzy młodzieńcy, mogła być wywołana jedynie przez odpowiednie ich skrępowanie bandażami.

Pod koniec posiedzenia wydelegowany przez Urząd śledczy kom. Jakubiec, dokonał oględzin odcisków palcy poborowych i zdecydował, że odcisk Haberfelda budzi pewne wątpliwości.



Obrót czekowy za pomocą telegrafu bez drutu.

W tych dniach został po raz pierwszy przesłany czek za pomocą telegrafu bez drutu z Londynu do Nowego Yorku. Trwało to wszystko kilka minut, posługiwano się przy tem radjofotograficznym aparatem, wynalezionym przez amer. kapitana Rangera.

Zdjęcie nasze przedstawia: z lewa na prawo: prezydenta korporacji radjowej w Londynie generała Harborda, który podpisał ten czek, amerykańsk. posła w Londynie Houghtona i wynalazcę aparatu-Rangera.

Ulepszony piec do stapiania metali.

Wspaniały wynalazek p. Plucińskiego z Łodzi.

Z Łodzi donoszą, że p. Pluciński Władysław, metalowiec, skonstruował udoskonalony piec do stapiania metali. Ulepszenia, wprowadzone przez wynalazcę, pozwalają na znaczną oszczędność paliwa, czasu na rozgrzanie żelaza, oraz zmniejszenie obsługi.

Dotychczas, dla dokładnego obsłużenia pieca, zatrudniano 3-ch robotników, konstrukcja p. Plucińskiego wymaga tylko jednego człowieka.

Pozatem zużycie materjału i czasu do budowy pieca kalkuluje się znacznie taniej, niż dotychczas.

Piec, wykonany z żelwa, z wyjątkiem ram i transmisyj, które zbudowane są ze stali, osadzony na czterech nogach, posiada 2 wały transmisyjne, zaopatrzone w 20 kółek, rozmieszczonych w dwu rzędach. Spód paleniska, złożony z szeregu płyt z żelaza lanego, podparty jest belkami. Nowością jest rura, doprowadzająca do specjalnej komory wodę, powstałą ze skroplonej pary ze spalin, oraz komora dla oczyszczenia dymu.

Z mechaniką zapoznał się p. Pluciński w wojsku. Pierwszym sukcesem na tem polu jest wyżej opisany piec. Wynalazca dzieło swe opatentował i przystąpił już do jego eksploatacji.

Moda a trony królewskie.

Królowa hiszpańska zerwała z nowoczesną modą. — Surowe zarządzenie kanclerza dworu angielskiego. — Rumuńska królowa Marja jest największą elegantką z pośród kobiet Europy. — Triumf fryzury „a la garconne" na dworze belgijskim.

W obecnym czasie, kiedy kwestja monarchizmu staje się u nas tak aktualną, nie od rzeczy będzie wspomnieć o stosunku dworów królewskich do współczesnej mody.

Dawniej monarchowie lansowali nowe mody. Z dworów królewskich rozszerzały się one naprzód w kołach najbliżej tronu stojących, aby potem przeniknąć do naszerszych warstw społeczeństwa.

Obecnie królowie i królowe stracili berło mody, wydarte im przez paryskich krawców i gwiazdy sceny oraz ekranu. Królowe tak, jak wszystkie inne kobiety, stały się niewolnicami mody i jeżeli chcą iść z duchem czasu, muszą słuchać ich nakazu.

Królowa hiszpańska postanowiła jednakowoż, jak o tem już pisaliśmy, stawić czoło modzie krótkich sukien i posłuszna upomnieniom księży, kazała sobie sporządzić długie suknie z rękawami sięgającemi do dłoni i wysokiemi stojącemi kołnierzami. Pragnie ona w ten sposób dać dobry przykład obywatelkom Hiszpanji i zachęcić je do naśladownictwa.

Również na dworze angielskim — jak wiadomo — wydano zarządzenie, aby spódniczki damskie znajdowały się w odległości najwyżej 10—15 cm. od podłogi. Wysoko postawione osobistości starały się złagodzić to zarządzenie, przynajmniej do 16, albo 22 cm. odległości, ale kanclerz dworu pozostał nieubłagany.

Tedy damy angielskiego dworu będą zmuszone do pokazywania się na oficjalnych przyjęciach w niemodnych toaletach, a jednak chyba one same spowodowały wydanie takiego zarządzenia, ponieważ trudno przypuścić, aby królowa angielska, córka jej i synowa, piękna młoda księżna Yorku, pozwalały dysponować kanclerzowi dworu, jakiej długości mają być ich suknie.

Ten przepis o długich sukniach jest tem dziwniejszy, że Anglja przodowała zawsze modzie krótkich spódniczek. W kraju, gdzie kobiety z tak namiętnem zamiłowaniem oddają się sportowi, lepiej niż gdziekolwiek odczuwa się niepraktyczność dułgich spódnic.

Dwie monarchinie europejskie mogą rościć prawo do przodującego stanowiska w królestwie mody, a to przedewszystkiem rumuńska królowa Marja, która uchodzi za jedną z najlepiej ubierających się kobiet w Europie oraz królowa belgijska, która, jak wiadomo, niedawno kazała sobie obciąć włosy.

Również piękna b. królowa Grecji, córka królowej Rumunji, należy do słynnych elegantek. Siostra jej niemniej urodziwa królowa Jugosławji, bawi obecnie w Marienbadzie, aby tam stosownie do przepisów mody doprowadzić swoją postać do stanu idealnej smukłości.

Samolotem na najwyższe szczyty.

Są umysły, dla których **ryzyko walki** ze śmiertelnemi niebezpieczeństwami posiada nieprzezwyciężony urok, przypominający zgubny nałóg morfinomanji. Tym straceńcem, oddychającym normalnie tylko już bodaj w atmosferze junactwa wojennego, dają obecnie zawody sportowe **złudzenia wzruszeń**, odczuwanych **na polu bitwy.** Naturalnie musi to być pogoń za takim rodzajem rekordu, którego zdobycie jest dowodem osobistej odwagi, zapewniającym **wszechświatowy poklask**, katastrofalny zaś wynik źródłem powszechnego żalu, choćby nawet krótkotrwałego. A więc oczywiście, popisy lotnicze. Maximum również szans na zetknięcie się oko w oko z istotną i poważną groźbą śmierci. W każdym razie bezwzględna gwarancja chwilowej, lecz olbrzymiej popularności.

Refleksje takie przywodzi na myśl zapowiedź najnowszej sensacji w dziedzinie ekwilibrystyki lotniczej. Francuski pilot Callizo zamierza przebyć Himalaje w najwyższym ich punkcie. to jest **przelecić ponad 8 840 metrów liczącym Mount Everestem.** Tenże sam awjator zdobył już w zeszłym roku światowy rekord, wznosząc się, jak stwierdziły aparaty pomiarowe, na wysokość 12 000 metrów. Zdawaćby się przeto mogło, że obecnie projektowany „raid w górę" jest zarówno pod względem ewentualnego niebezpieczeństwa, jak i doniosłości sportowej czemś stanowczo mniej imponującem. Sprawa przedstawia się jednak w istocie zupełnie inaczej. Przedsięwzięcie to uważają bowiem fachowcy za niesłychanie wprost ryzykowne, z punktu zaś zawodowego, jako wyjątkowo pasjonujące.

Powyżej 5 000 metrów **rozrzedzenie powietrza** nakazuje posługiwanie się **specjalną maską**, zaopatrującą lotnika w niezbędną do prawidłowego oddychania ilość tlenu. Pomimo jednak tej elementarnej ostrożności, gwałtowne i nagłe różnice temperatury bardzo łatwo wywołać mogą omdlenie lub porażenie. Otóż wszystkie dotychczasowe badania francuskiej Akademii Umiejętności nie zdołały ująć w żadne konkretne normy tej bezpośrednio i pośrednio tak niebezpiecznej „choroby gór". A to dlatego, iż sama jej przyczyna — skoki temperatury — jest zjawiskiem zgoła nieobliczalnem i nieprzewidzianem, zmieniającem się w zależności od klimatu, terenu, chwilowego stanu atmosferycznego itd. Himalaje są pod tym względem zupełnie nieznane.

Niedokładność w działaniu motoru, zmuszająca pilota do lądowania, jest w zwykłych warunkach mniejszą lub większą stratą czasu oraz niewygodą. W okolicach Mount-Everestu natomiast równa się to katastrofie, gdyż 1) szanse naprawy uszkodzenia są wątpliwe. 2) możność lądowania, wzglednie ponownego wzlotu jest minimalna z powodu braku niezbędnej ku temu równej przestrzeni. Tragiczne zaś losy zeszłorocznej pieszej wyprawy na himalajskie szczyty, doskonale przytem zaopatrzonej w odpowiedni dla takiej ekspedycji sprzęt turystyczny, są dostatecznie wymownem ostrzeżeniem przed zwiedzaniem tamtych okolic per pedes apostolorum. Jednem słowem, żądza niebezpiecznie rzyzykownych przygód, która zdaje się trawić Callizo, będzie w czasie tego przynajmniej lotu hojnie zaspokojona.

Każdy aeroplan posiada pewien ograniczony „plafon", czyli maksymalną zdolność wznoszenia się. Z punktu widzenia sportowego będzie to ciekawe doświadczenie, mające na celu stwierdzić wpływy terenu, odrębności właściwość aparatu. Wreszcie wiadomą jest rzeczą, iż ponad górami, pokrytemi zwłaszcza wiecznemi śniegami, istnieją zazwyczaj niemal równorzędnie dwa przeciwne sobie, a więc **niebezpieczne prądy powietrzne — wzwyż i wdół.**

Zawodowcy interesują się bardzo żywo tem zagadnieniem, zastanawiając się, czy i jak zdoła Callizo wyjść zwycięsko z tak zdradliwej matni. Są te sytuacje zupełnie podobne do „kołowrotków", których tak obawiają się i słusznie marynarze, gdyż są one niejednokrotnie przyczyną nieszczęść morskich.

Zbytecznem chyba byłoby dodawać, każdy bowiem łatwo sam domyślić się może, że cała wyprawa urządzona jest staraniem i sumptem... amerykańskiej firmy kinematograficznej, która dodaje pilotowi operatora dla dokonania w czasie przelotu zdjęć filmowych.

Z. K.

Nietoperze — dobroczyńcami ludzkości.

Niemiłe, wzbudzające zabobonny strach, stworzonka, wzniesione zostały dzięki badaniom przyrodnika i lekarza, do szczytnej roli dobroczyńców ludzkości. Okazały się one potężnym czynnikiem w walce z trapiącą mieszkańców nizin chorobą malarji. Zasługa odkrycia faktu tego, stwierdzonego już obecnie niezaprzeczalnie, należy się lekarzowi z San Antonio w stanie Texas, doktorowi Charlesowi Campoellowi. W ciekawej swojej książce pod tytułem: „Bats, Mosquitos and Dollars" (Nietoperze, moskity i dolary) podaje on cenne dla medycyny i nauk przyrodniczych, wyniki długoletnich obserwacji.

Choroba malarji, tak bardzo i u nas rozpowszechniona, polega na zmianach, zachodzących w układzie czerwonych ciałek krwi i powodujących specjalną niedokrwistość, której towarzyszą ostre, chronicznie powtarzające się, napady gorączki. Czynnikiem, wywołującym malarję, nie są bakterje, lecz żyjątka z gatunku najdrobniejszych, należące do t. zw. protozów, których nosicielami są pewne, zwłaszcza wylatujące w nocy, gatunki moskitów, zanzarów i naszych zwykłych komarów. Otóż, jak stwierdził dr. Champoell, nietoperze są gwałtownymi tępicielami owych moskitów, których jeden nietoperz **pochłania w ciągu jednej nocy zgórą 3000.** Wobec stwierdzenia cennej tej właściwości nietoperzy, postawił sobie dr. Campoell dwa zadania do spełnienia. Przedewszystkiem pokonanie szerzonych o tych zwierzątkach przesądów (jak się okazuje, Ameryka nie jest pod tym względem lepszą od Polski) i wykazanie zupełnej ich nieszkodliwości, aby móc następnie już bez przeszkód przystąpić do zadania głównego i do zaprowadzenia sztucznej hodowli nietoperzy na wielką skalę. Hodowle te w specjalnie zbudowanych gniazdach — w postaci drewnianych wieży, jakich liczne okazy wzniesione zostały przez niego na malarycznych wybrzeżach jeziora Mitchell — ułatwia niezmiernie rozwinięty zmysł orjentacyjny nietoperzy oraz ich przywiązanie do gniazda, do którego powracają z największych odległości.

Uczony badacz udowodnił, że hodowla nietoperzy ma — poza olbrzymią doniosłością swoją ze stanowiska hygieny — poważne znaczenie handlowe. Wydzieliny nietoperzy dostarczają, jak to już zaznaczyliśmy, wysokowartościowego dla celów rolniczych nawozu. Dr. Champoell przytacza w swojem dziele, że jedna wieża dostarcza w ciągu roku 6500 kilogramów guana.

Oba względy powyższe — hygieniczny i gospodarczy — winnyby zwrócić uwagę społeczeństwa naszego i odnośnych organów administracyjn. na pracę dra Champoella oraz na praktyczne wyniki jego badań i ich zastosowań

Z różnych stron.

— **Litwini przeciwko prasie niemieckiej.** Z Kłajpedy donoszą, że litewski minister spraw zagr. zażądał usunięcia trzech współpracowników niemieckich wydawnictw, o ile te nie zmienia kierunku .

— **Pochód na stolice Druzów.** Donoszą tu z Damaszku, że pochód wojsk francuskich w kierunku Sueidy, stolicy Druzów już się rozpoczął. Pierwszy oddział, który wyruszył z Ezraą doszedł do Vadi el Ghair.

— **Zabiegi ros. emigrantów.** Grono osób społeczeństwa prawosławnego rozpoczęło, jak donoszą z Wilna, zabiegi o wydobycie od rządu sowieckiego relikwji zabranych w czasie ewakuacji wojsk rosyjskich z Wilna i okolic. Rząd sowiecki zapatruje się przychylnie na sprawę tego zwrotu.

— **Burze wiosenne.** Nad Czechosłowacją szalała gwałtowna burza, która wyrządziła wielkie szkody w Lesie Czeskim i w Karkonoszach. W samej Pradze kilka osób odniosło rany wskutek oberwania się gzymsów. Na Mołtawie zatonęło 5 łodzi. Załogę zdołano uratować.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

O sposobie.

skutecznego podnoszenia produkcji krajowej, zwalczania bezrobocia przy racjonalnem użytkowaniu grosza publicznego.

KILKA UWAG POD ADRESEM MAGISTRATU.

Od jedngeo z naszych sympatyków otrzymujemy pismo następującej treści:

„Przed paru dniami otrzymały wszystkie tutejsze firmy elektrotechniczne kwestjonarjusz z magistratu celem ewentualnego wypełnienia i złożenia ofert na wykonanie robót elektrotechnicznych w będącym na ukończeniu budynku przy ul. Dworcowej.

Cieszyłoby to wszystkich, którym ruch budowlany i wszystkie związane z nim prace uboczne są miłe: boć przecież nasze firmy i warsztaty rzemieślnicze znajdą dla swych pracowników zatrudnienie, robotnik w okresie bezrobocia otrzyma pracę i jako taki zarobek — a co równie ważne — nasz krajowy przemysł dostarczy swych wyrobów.

Niestety, przeglądając, ów kwestjonarjusz magistracki, doznajemy niezwykle przykrego rozczarowania. Na pierwszy rzut oka uderza w nim z całą jaskrawością to, **że żąda się w nim dostawy materjału wyłącznie niemieckiego,** to znaczy materjału, sprowadzonego od naszego największego wroga, która dokłada wszelkich starań i zachodów w działaniu na zgubę Rzeczypospolitej.

Wróg ten z całą konsekwencją stara się intrygą i podstępem zaprzepaścić nasz krwawo okupiony pieniądz — złoty polski.

Sądzimy, że żadna firma polska, posiadająca choć trochę poczucia honoru i godności narodowej, — nie stanie do przetargu — dopóki żądać się będzie materjału wyłącznie niemieckiego — prace otrzymać mogą zatem tylko firmy niemieckie, lub te, które pod płaszczykiem polskości przez Niemców są wysunięte i ich materjały forsują.

A jednak posiadamy dziś w kraju własny materjał elektrotechniczny, który co do ceny i jakości nie ustępuje w niczem materjałowi niemieckiemu, a jest owocem pracy polskiego przemysłowca i robotnika. Dostać go też poddostatkiem we wszystkich zapotrzebowanych gatunkach i rozmiarach.

Jeszcze jedno. Budynek przy ul. Dworcowej wzniesiony został z funduszów Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu (Oddział ubezpieczenia urzędników prywatnych) innemi słowy są to pieniądze polskich pracowników, pieniądze polskiego społeczeństwa, które w dzisiejszej dobie przełomowej ma z pewnością prawo żądać, aby tego krwawo zapracowanego grosiwa nie wywożono do Vaterlandu, nie tuczono nim naszych odwiecznych wrogów.

Każdy grosz wywieziony tą drogą z kraju odbija sie automatycznie na egzystencji tego właśnie pracownika polskiego — umysłowego czy też fizycznego.

Robotnik nasz niechce jałmużny w postaci zasiłków dla bezrobotnych, lecz pracy i dlatego żąda stanowczo popierania polskiego przemysłu".

Tyle nasz czytelnik. Od siebie dodać musimy, że zdziwienie nasze przechodzi wszelkie granice, a stanowisko magistratu zdaje się być wprost nieprawdopodobnem.

Oczekujemy wyjaśnień w tej drażliwej sprawie.

Stan przesilenia w przemyśle

Rada Centralnego Związku Polskiego Przemysłu Górnictwa, Handlu i Finansów na ostatniem swem posiedzeniu przeprowadziła m. in. gruntowną analizę ogólnego stanu przesilenia w przemyśle i ocenę położenia w poszczególnych jego gałęziach. Analiza ta nie wykazała istotnych znamion poprawy w żadnej dziedzinie wytwórczości.

Aczkolwiek zanotowano pewne ożywienie w niektórych przemysłach, jak np. we włókienniczym i konfekcyjnym, to jednak położyć je należy jedynie na karb przemijających konjunktur sezonowych, które nie stwarzają trwałej podstawy do zwiększenia stanu zatrudnienia. Błędem byłoby z powierzchownej oceny tu i owdzie zarysowującego się ożywienia wyciągać optymistyczne wnioski, że napięcie przesilenia zmalało. Wręcz przeciwnie usprawiedliwione są przewidywania dalszego pogorszenia. Podstawowe, powszechnie znane przyczyny przesilenia pozostają w mocy, **jednocześnie zaś przybywają nowe, spowodowane spadkiem złotego,** a przedewszystkiem wywołane zwężeniem kredytu dyskontowego, co zacieśnia możliwości tranzakcyj kredytowych i pogłębia kryzys zbytu.

W najcięższem położeniu znajdują się przedsiębiorstwa, pracujące na dostawy dla rządu, gdyż nowe zamówienia bądź zupełnie nie są dawane, bądź też w bardzo zwężonym zakresie. Najbardziej zagrożone tym stanem rzeczy są przemysły metalowy, przetwórczy i budowlany.

Na tle ogólnego ciężkiego położenia są atoli do zanotowania objawy dodatnie, świadczące, że sfery przemysłowe robią ogromne wysiłki organizacyjne w celu opanowania trudności na rynku wewnętrznym i w celu zdobycia nowych rynków zagranicznych. W wyniku tych wysiłków utworzona została, jak wiadomo, konwencja w przemyśle węglowym, która doprowadziła do uporządkowania rynku węglowego i stabilizacji cen z pożytkiem zarówno wytwórców jak i spożywców, stworzony został syndykat w hutnictwie żelaznym, który uporządkował stosunki handlowe na rynku krajowym i stworzył możliwości eksportu wyrobów hutniczych zagranicę. Jest rzeczą jednakże konieczną, bliższe porozumienie między hutnictwem i przemysłem metalowym przetwórczym, któreby ułatwiło egzystencję temu ostatniemu i w ten sposób stworzyło trwałe podstawy dla rozwoju hutnictwa. W przemyśle naftowym przeprowadzona została organizacja syndykatu eksportu parafiny, której **wytwórczość polska reprezentuje 10 proc. produkcji światowej.** Syndykat ten zawarł z grupą rafineryj szkockich konwencję, obejmująca około 20 proc. światowej produkcji parafiny, która posiadła monopolowe stanowisko w tym artykule na rynkach francuskim i belgijskim. Wreszcie stworzenie syndykatu w przemyśle cementowym wprawdzie rynku zbytu nie rozszerzyło, ale uregulowano warunk' płatności.

Wymienione wysiłki organizacyjne wzmacniają przemysł w walce z przesileniem i wobec tego powinny znaleść poparcie ze strony czynników państwowych.

Dalsza walka z bezrobociem przedmiotem obrad komitetu ministrów w dniu 29 b. m.

Wczoraj w ministerstwie robót publicznych odbyło się posiedzenie komitetu ministrów, poświęcone sprawie rozdziału reszty kredytu kwietniowego, przeznaczonego na roboty publiczne celem złagodzenia bezrobocia. Po wyczerpującej dyskusji, przyznano szeregowi miast pożyczki, poczem ustalono linje wytyczne programu rozdziału kredytów na dalsze roboty publiczne. Szczegółowy projekt opracowany będzie przez podkomisję i uchwalony na następnym komitecie ministrów, który odbędzie się dnia 29 bm.

Długi państwowe polskie.

Długi państwowe polskie wynosiły na 31 grudnia 1925 r. — 2 900 230 373.70 zł. Na sumę tę składają się długi wewnętrzne 181 624 767.20 zł., bezprocentowy kredyt w Banku Polskim 50 milj. zł., długi zagraniczne 2 668 605 606.— zł. Ogółem ciężar długów państwowych nie przekracza 7 proc. ogółu wydatków budżetowych i ma wynosić na rok 1926 według preliminarza budżetowego 81 572 640.— zł. co w porównaniu z rokiem 1925 jest o przeszło 150 proc. większe.

Na powiększenie to złożyły się: spadek złotego, oraz większe niż w r. 1925 spłaty długów: skonsolidowanego amerykańskiego kredytu zaciągniętego w r. 1924 u rządu francuskiego i pożyczki dillonowskiej.

Natomiast dług włoski nie obciąża budżetu ogólnego, ponieważ wliczonym jest do budżetu monopolu tytoniowego.

Jak wpływają podatki w kwietniu.

Według zestawienia tymczasowego wpływów z danin i monopoli sprządzonego przez Min. Skarbu, podatki bezpośrednie przyniosły w pierwszej dekadzie kwietnia 6,3 miljn. zł., w drugiej zaś 11,8 miljn. zł. podatki pośrednie przyniosły w pierwszej dekadzie 2,5 miljn. zł., w drugiej 3,2 miljn. zł., cła przyniosły w pierwszej dekadzie 3,5 miljn. zł., w drugiej 3.8 miljn. zł. opłaty stemplowe przyniosły w pierwszej dekadzie 3,6 miljn. zł., w drugiej 3,4 miljn. zł., monopole przyniosły w pierwszej dekadzie 13,3 miljn. zł., w drugiej 11,9 miljn. zł.

Ogółem danin i monopoli wpłynęło w pierwszej dekadzie kwietnia 29,4 miljn. zł., w następnej zaś 34,2 miljn. zł.

Zwyżka wpływów w drugiej dekadzie jest następstwem tego, że podatki gruntowe dały w drugiej dekadzie 5,5 miljn. zł., podczas gdy w pierwszej niecałe 900 tys. zł., wzrosły również wpływy z podatku przemysłowego, który dał w drugiej dekadzie kwietnia 2,9 miljn. zł., podczas gdy w pierwszej 1,6 miljn. zł. Z podatków pośrednich większe wpływy dał w drugiej dekadzie kwietnia podatek od cukru (2,5 miljn. zł. wobec 1,2 miljn. zł. w pierwszej dekadzie).

Prowizorjum budżetowe na maj i czerwiec.

Warszawa, 27. 4. (Tel. od nasz. koresp.) Wczoraj zgłoszony został do laski marszałkowskiej projekt ustawy o prowizorjum budżetowem na czas od 1 maja do 30 czerwca.

Artykuł 1 głosi, że kredyty ustalone w prowizorjum budżetowem na czas od 1 stycznia do 30 kwietnia zwiększa się o sumę 3.650.000 i rozdziela się je następująco: Ministerstwo spraw wojskowych 300.000, ministerstwo skarbu 1 miljon, ministerstwo pracy 2,350.000.

Art. 2 upoważnia ministerstwo skarbu do otworzenia kredytu na wydatki państwowe w czasie od 1 maja do 30 czerwca w wysokości następujących: Prezydent Rzeczypospolitej 257.179, Sejm i Senat 1.268.054, kontrola państwa 639.406, prezydjum Rady Ministrów 306.824, ministerstwo spraw zagranicznych 4.536.443, ministerstwo spraw wojsk. 97.500.000, wewnętrznych 26.154.980, skarb 68.102.565, sprawiedliwość 12.176.848, przemysł i handel 4.024,707, kolej 480.000, rolnictwo 5.875.781, oświata 45.965.622, roboty publiczne 16.567.286 praca 18.961,260, reformy rolne 5,006.920, razem 308 miljonów 380.675.

Art. 3 upoważnia ministerstwo skarbu do otwarcia kredytów, a to na wypłatę zobowiązań z tytułu wkładów emigracji polskiej w kwocie 700.000, dalej na zwalczanie bezrobocia 4 miljony. Pokrycie wydatków przewidziane jest przez dochody ustalone w budżecie na rok 1926.

Narady genewskie nad 8-godzinnym dniem pracy.

W Genewie odbyła się dyskusja w łonie zarządu międzynarodowego biura pracy nad zagadnieniem ratyfikacji umowy waszyngtońskiej. W sprawie tej jednomyślności nie było, w szczególności do spraw ratyfikacji z daleko idącą rezerwą odniósł się przedstawiciel Anglji. **Przedstawiciel rządu polskiego p. Sokal twierdził, że państwa mają moralny obowiązek zatwierdzenia postanowień waszyngtońskiej konferencji.**

Sejmik komunalnych Związków kredytowych Pomorza i Wielkopolski.

Jak nam donoszą, sejmik Komunalnych Związków Kredytowych Wielkopolski i Pomorza, pierwotnie wyznaczony na dzień 23-go kwietnia, został ze względu na Międzynarodowy Targ Poznański odłożony na dzień 7 maja godz. 10½ przed południem. W sejmiku tym biorą udział wszyscy przewodniczący wydziałów powiatowych oraz burmistrzowie Wielkopolski i Pomorza. Bliższe szczegóły podamy w najbliższym czasie.

Sprawy podatkowe

— **TERMINY PŁATNOŚCI PODATKU MAJĄTKOWEGO.** Zgodnie z zarządzeniami Ministerstwa Skarbu płatną była dotychczas jedynie ¼ część różnicy pomiędzy płatnemi trzema definitywnemi ratami (od płatników od 5 stopnia wzwyż w I grupie kontyngentowej — 60 proc. tych rat), a wpłatami uskutecznionemi w formie zaliczek i prowizorycznych rat podatku majątkowego.

Obecnie, zanim zmiana poboru podatku majątkowego nie zostanie rozstrzygnięta w drodze ustawodawczej, wyznacza Ministerstwo Skarbu terminy płatności pozostałej części wspomnianej różnicy i rozkłada ją na dwie równe raty, płatne:

I-sza do końca maja 1926 r.,
II-ga do końca października 1926 r.

Zarazem Ministerstwo Skarbu komunikuje, że pobór powyższych rat od płatników od 5 stopnia wzwyż, których majątki zaliczono do I i III grupy kontyngentowej, został ograniczony narazie do wysokości definitywnego wymiaru podatku majątkowego **bez zwyżki kontyngentowej** (przedz. 2 kol. 1 i 3 nakazu płatniczego wzór Nr. 25 wzgl. kol. 3 nakazu płatniczego wzór nr. 26).

Dla właścicieli domów, podlegających ochronie lokatorów, utrzymuje się w mocy wyznaczone poprzednio terminy płatności wspomnianej różnicy, a mianowicie:

I-sza rata do dnia 15 lutego 1926 r.,
II-ga rata do dnia 15 maja 1926 r.,
III-cia rata do dnia 15 sierpnia 1926 r. i
IV-ta rata do dnia 15 listopada 1926 r.

Sprawy społeczne.

— **PAŃSTWOWA AKCJA POMOCY DORAŹNEJ:** Uchwałą Rady Ministrów z dnia 9 kwietnia 1926 r. została wprowadzona z dniem 1 kwietnia br. na terenie wszystkich Zarządów Obwodowych Funduszu Bezrobocia akcja pomocy doraźnej dla bezrobotnych b. robotników Polskiego Monopolu Tytoniowego, którzy wyczerpali przysługujące im w ciągu 17 tygodni zasiłki z Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Interesowani mogą zgłaszać się o pomoc doraźną w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy w Toruniu lub w Grudziądzu oraz w instytucjach zastępczych Funduszu Bezrobocia, przedkładając dowody wyczerpania zasiłków z Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Zarząd Obwod. Funduszu Bezrobocia

P. Wł. Grabski o polityce rezygnacji.

Polemika z prof. Krzyżanowskim.

„Czas Krakowski" zamieszcza in extenso artykuł Wł. Grabskiego, **traktujący sprawę równowagi budżetowej w sposób optymistyczny i wypowiadający się przeciw zaciąganiu pożyczki zagranicznej drogą przez Ligę Narodów za wszelką cenę.** W komentarzu, który redakcja „Czasu" od siebie dołącza stwierdzone jest, że poglądy p. Grabskiego to raczej filozofja gospodarki państwowej, niż program ekonomiczny, któryby można w praktyce zastosować. Niestety budżet nasz wymaga bardzo ścisłych liczb, bardzo chłodnej analizy i przedewszystkiem realnych podstaw sanacji.

Niesłusznem jest również imputowanie profesorowi Krzyżanowskiemu poglądu, że dla uzyskania pożyczki zagranicznej byłoby celowem zgodzić się nawet na najdalej idące warunki kontroli międzynarodowej. **Prof. Krzyżanowski nie myślał o naruszeniu suwerenności państwowej,** gdyż przedewszystkiem kontrola taka nie może mieć charakteru politycznego, a powtóre byłaby przemijająca. Wreszcie pożyczka musi być uwarunkowana kontrolą, o ile pragniemy uzyskać poważny i dogodny kredyt zagraniczny.

Do rządu, który jedynie jest powołany do prowadzenia układów z zagranicznymi finansistami, należy, aby osiągnął jaknajkorzystniejsze warunki, skoro dostrzeże, że pożyczający pragną ograniczyć swobodę naszych politycznych działań, — będzie miał zawsze czas i możność układy zerwać.

Pismo stwierdza, że szczegóły tego problematu są zbyt drażliwe, aby je poddawać publicznej dyskusji, co samej sprawie mogłoby tylko zaszkodzić. **T. zw. droga sanacji własnemi siłami została przez samego p. Grabskiego oświetlona najmniej korzystnie, gdyż za czasów** swego rządu zaciągnął on w imieniu Polski szereg pożyczek zagranicznych, wprawdzie nie za cenę kontroli zagranicznej, lecz zato drobnych i „parszywych".

Sytuacja finansowa.

Na rynku walut daje się zauważyć w chwili obecnej w dalszym ciągu poważne naprężenie. Dolary, które osiągnęły w obrotach pozagiełdowych 21 bm. kurs kulminacyjny 10.90 — spadły wprawdzie przejściowo na 9.85, zdołały jednak znowu podnieść się i notowane są o kilkanaście punktów wyżej dziesięciu złotych. Spekulanci zawodowi zajęli narazie stanowisko wyczekujące, orjentując się raczej zwyżkowo. Sfery giełdowe obawiają się komplikacji w związku z wyjściem z gabinetu przedstawicieli P. P. S. Wśród sfer finansowych uważają, że obecnie p. minister Zdziechowski nie będzie już krępowany w swoich zamierzeniach i będzie mógł przystąpić do zrównoważenia budżetu.

Bardzo ujemne wrażenie wywarł na społeczeństwie wykaz Banku Polskiego za pierwszą dekadę kwietnia. Według tego wykazu wzrósł zapas złota zaledwie o 30 tys. zł. do sumy 134.122.321 zł., z czego większą część, tj. 77.487.909 zł. znajduje się zagranicą. Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 6.739.670 zł. do kwoty 42.618.926 zł. (tyleż prawie wynoszą zobowiązania w walucie zagranicznej). Zewnętrzne i wewnętrzne zobowiązania w walucie obcej zmniejszyły się o 2.256.684 złotych. Portfel wekslowy zmalał wprawdzie wskutek ograniczeń kredytowych, spowodowanych pogorszeniem się sytuacji walutowej i zwiększeniem się liczby protestów o 2.541.835 zł., natomiast pożyczki zabezpieczone papierami wartościowymi wzrosły o 3.016.424 złotych.

Równocześnie prawie uwydatniło się lekkie pogorszenie bilansu handlowego wskutek zmniejszenia się eksportu rolniczego i drzewnego. Import zupełnie nie oddziałał na bilans handlowy, ponieważ zmniejszył się w ostatnich kilku miesiącach do tego stopnia, że nie wystarcza nawet poniekąd na potrzeby gospodarcze kraju.

Od kilku tygodni toczą się pertraktacje między delegatami rządu, a firmą Dillon Read and Co. w New Yorku w sprawie wypłacenia Polsce pozostałej (z pierwszej raty pożyczki w kwocie 35 milj. dolarów) — kwoty 14.000.000 dolarów. Suma ta zasilałaby fundusze Banku Polskiego, nie posiadającego obecnie dostatecznych środków walutowych i użyta by była po części na ożywienie ruchu gospodarczego.

Kronika krajowa.

W SPRAWIE WYPŁATY PENSJI EMERYTALNYCH.

Pensje emerytalne mają być wypłacone dopiero dn. 4-go maja, a więc rzesze najbiedniejszych, wysłużonych urzędników będą podczas święta narodowego bez grosza.

Zwracamy się do znanego z energji p. Prezesa Izby Skarbowej Obrzuda, aby raczył polecić wypłatę emerytom ich pensji przepisowo dnia 2-go maja, o ile się to tylko da pogodzić ze względami natury technicznej.

Kronika zagraniczna.

— POLSKA I FRANCJA — POWAŻNI KONKURENCI DLA ANGIELSKIEGO PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO. W związku z kryzysem, jaki obecnie przeżywa angielski przemysł węglowy, coraz częściej odzywają się tutaj głosy o poważnej konkurencji węgla polskiego. W tych dniach zamieścił obszerny artykuł w tej sprawie „Manchester Quardian". Węgiel polski przez wzgląd na swą znakomitą jakość może z powodzeniem konkurować z węglem angielskim. Polacy wywożą obecnie w znacznych ilościach węgiel do wszystkich państw, które dawniej sprowadzały wyłącznie węgiel angielski Dopóki mogła Polska wywozić swój węgiel do Niemiec, było, zdaniem pisma angielskiego, wszystko w najzupełniejszym porządku, kiedy jednak Niemcy wskutek walki celnej wstrzymali import węgla polskiego, powstał w polskim przemyśle węglowy kryzys, który starano się zażegnać w ten sposób, że eksportowano węgiel na drodze wodnej do dawnych rynków zbytu angielskich.

Podobnie przedstawia się też sprawa Francji, która na rachunek odszkodowań wojennych, otrzymuje znakomity węgiel od Niemiec, i który następnie bardzo tanio sprzedaje innym państwom. Prócz tego otrzymuje Francja węgiel kompensacyjny z zagłębia Saary, dzięki czemu jest Francja w stanie eksportować węgiel daleko taniej, niż Anglja.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 27 kwietnia.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	9,70	9,72	9,68

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	9.63
Floreny holenderskie	389.77
Franki belgijskie	35.01
Franki francnskie	32.38
Franki szwajcarskie	187.53
Funty angielskie	47.16
Korony austrjackie	136 96
Korony czeskie	28.73

Złoty w dniu 27-go kwietnia 1926 r.

Gdańsk złoty 51.18 — 51.32, przekaz na Warszawę 15.06 — 51.19, Berlin złoty 41.29 — 41.71 przekaz na Warszawę i Poznań 41.39—41.61 na Katowice 41.44—41.66, N.-Jork przekaz na Warszawe 10.50, Londyn przekaz na Warszawę 50.00, Zurych przekaz na Warszawę o g. 10 m. 35 50.00 o g. 15 m. 10 50.32, o g. 16 m. 45 52.50. Bukareszt przekaz na Warszawę 29.75, Czernowce przekaz na Warszawę 29.50, Medjolan przekaz na Warszawę 267, Budapeszt złoty 6850—7150, Praga złoty 313,50—316.50 przekaz na Warszawę 317—323. Wiedeń złoty 69,75—70,75, prze-kaz na Warszawę 70 — 70,50.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 28. 4. — godz. 8.30. — Nieurzędowo notowano dolar 10.22½ zł., gulden 1.95½—1.96 zł.

Giełda towarowa

Gdańsk, 27. 4. (U.) Notowania ziemiopłodów bez zmiany, jak w dniu wczorajszym: Dowóz: przenica 40, żyta 390, jęczmienia 435, owsa 200, grochów 285 ton.

Gdańsk, 27. 4. Pszenica 14—14 25, żyto 9 30—9.35, jęczmień pastewny 8.75—9.00, — browarowy 9—9,75, owies 9.35—10.00, ospa żytnia 7.25—7.50, pszenna 7.50—8.00, mąka 60 proc. żytnia 28.75, pszenna „00" stara z 25 proc. domieszką mąki zagranicznej 49 25 — pszenna „000" nowa krajowa 44.75.

Warszawa 27. 4. Notowania na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. stacja załadowania w nawiasach fr. Warszawa. Żyto kongresowe 693,5 g/l (118) (32.00), 681 g/l (116) 30,50, mąka pszenna pg. próby 80.00. Obroty małe.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ środa 28 kwietnia 1926 r.

KALENDARZ: Środa 28-go kwietnia Pawła od Krz.
Czwartek 29-go Piotra m.
Wschód słońca 4 33 zachód 19 18
Wschód księżyca 19 48 zachód 5 17

*

— BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU,** jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 6-ej do 8-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie; w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

— MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedzielę święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

— KINO ORZEŁ.** Dwa wspaniałe filmy. „Cyrk Charleya" — niebywała historja sensacyjno - awanturnicza w 10 aktach i „Ofiary zmysłów" — wzruszający dramat życiowy w 8 aktach.

— KINO APOLLO.** „Oddajcie mi dziecko" — z słynną Mary Carr w roli głównej.

*

— TEATR MIEJSKI.** Dziś środa, jutro czwartek i pojutrze piątek teatr zamknięty.

W sobotę, dnia 1-go maja o godzinie 8-mej wieczorem „NERWOWA AWANTURA".

W niedzielę o godzinie 4-tej popołudniu „NERWOWA AWANTURA" Gabrjeli Zapolskiej w 3 aktach. Będą to dwa ostatnie widowiska tej wspaniałej sztuki.

W niedzielę o godzinie 8-mej wieczorem po raz pierwszy „JUTRO POGODA", znakomita komedja amerykańska Hopwooda, która przed dwoma laty była tak owacyjnie przyjmowana w Grudziądzu.

W poniedziałek popołudniu i wieczór widowiska ku czci uroczystości 3-go Maja „POWRÓT POSŁA" Niemcewicza.

*

— ŚWIĘTA WIELKANOCNE WEDŁUG OBRZĄDKU GRECKO-KATOLICKIEGO** przypadają w następną niedzielę, tj. dnia 2-go maja.

— OBCHÓD TRZECIOMAJOWY ZW. PODOFIC. REZ.** Związek Podoficerów Rezerwy Koła Grudziądz, urządza w niedzielę, dnia 2 maja br. w salach „Bazaru", ul. Moniuszki pierwszy obchód ku czci 3-go Maja.

Program: Punktualnie o godzinie 4-tej popołudniu zagai prezes Koła kol. Frąckowiak uroczysty obchód i powita zebranych. Poczem nastąpi wykład znanego działacza i patrjoty polskiego p. profesora Piwowarczyka o Konstytucji 3-go Maja, dalej deklamacje i zakończenie. Podczas tej uroczystości przygrywać będzie znana doborowa orkiestra kol. Błaszkiewicza. Po uroczystości odbędzie się wieczornica połączona z tańcującą herbatką i inn. rozmaitemi niespodziankami. Czysty dochód przeznaczamy na szkolenie rezerw. Wstęp bez zaproszeń.

Mając niezłomną nadzieję, że Szan. Obywatelstwo miasta Grudziądza zrozumie nasz cel i tak jak dotąd nas popierało, wesprze nas dalej w naszej pracy dla wielkości naszej Ojczyzny i zaszczyci nas swą obecnością a szczególnie weźmie liczny udział w tak interesującym wykładzie, — pozostajemy z wyrazami głębokiego szacunku.

Zarząd Związku Podoficerów Rezerwy, Koła Grudziądz.

— DWA ODCZYTY PROF. WINCENTEGO LUTOSŁAWSKIEGO W GRUDZIĄDZU.** Wincenty Lutosławski, znakomity polski filozof, światowej sławy uczony, głośny autor szeregu znakomitych dzieł jak „Ludzkość odrodzona", „Wojna światowa", „Tajemnica powszechnego dobrobytu", „Nieśmiertelność duszy", „The wordl of svels" przybędzie niebawem do naszego miasta celem wygłoszenia dwóch niezmiernie ciekawych prelekcji p. t. „Ludzkość odrodzona" i „Co nas czeka po śmierci". Odczyty te odbędą się w środę, dnia 28 bm. i w czwartek, dnia 29-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w sali Hotelu Warszawskiego.

Samo nazwisko Lutosławskiego, jednego z największych uczonych nietylko Polski, ale i całego świata jest najlepszą rękojmią, że spodziewać się możemy wrażeń niezwykle ciekawych i silnych. Kto raz kiedykolwiek w życiu słyszał Lutosławskiego — ten pozostał jego wiernym słuchaczem dokońca. Odczyty Wincentego Lutosławskiego zainteresować winny całe miasto — szczególnie zaś spodziewać się należy na bardzo silny udział przedstawicieli władz, Duchowieństwa i innych. Niezwykle niskie ceny biletów wstępu umożliwiają każdemu wysłuchanie odczytów znakomitego naszego uczonego.

— SPRAWA WYJAZDU CHORYCH DZIECI DO GDYNI.** Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi Oddział w Grudziądzu, podaje do publicznej wiadomości, wszystkich interesowanych, że w dniu 1 maja otwiera biuro przy ulicy Kościelnej nr. 15. w podwórzu — które czynne będzie codziennie od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

Dyżurne panie przyjmować będą zgłoszenia rodziców na wyjazd chorych dzieci na kolonję leczniczą w Gdyni — oraz udzielać wszelkich bliższych informacji dotyczących warunków wyjazdu.

Pierwsza partja dziewczynek ze szkół powszechnych wyjeżdża z Grudziądza 2-go czerwca. Prosimy ze względu na ograniczoną liczbę przyjęć — wcześnie zgłaszać się.

Za Zarząd: (—) **H. Kunertowa.**

— KWESTA POM TOW OPIEKI NAD DZIEĆMI ODŁOŻONA.** Ze względu na wyjazd wielu osób i organizacji na konsekrację ks. biskupa do Pelplina i zbliżającą się kwestę T. C. L. odłożyło Pomorskie Towarzystwo Opieki nad dziećmi kwestę uliczną na swoje cele na połowę maja.

(—) **H. Kunertowa.**
Przewodnicząca Oddziału w Grudziądzu.

— KOMITET TOWARZYSTWA CZYTELNI LUDOWEJ** w Grudziądzu, zwraca się do Prezesów wszystkich polskich stowarzyszeń, aby zachęciły swych członków do przybycia na wykład naukowy Konstyucji 3 Maja, który wygłosi w niedzielę, dnia 2-go maja o godzinie 4½ popołudniu w auli gimnazjum klasycznego przy ulicy Sienkiewicza, dr. Władysław Borth, zaś na Chełmińskiem Przedmieściu tegoż dnia o godzinie 4-ej popołudniu w sali p. Derdowskiego prof. Bałachowski; w Małem Tarpnie na sali u p. Fritscha o godzinie 4ej popołudniu prof. Minkiewicz. Wstęp na odczyt będzie bezpłatny.

— STAROSTA OSSOWSKI ŻEGNA SIĘ Z TOW. CZER. KRZYŻA.** Na onegdajszem posiedzeniu zarządu Towarzystwa Czerwonego Krzyża, odczytała przewodnicząca p. Żyborska list p. starosty Ossowskiego, w którym p. starosta w serdecznych słowach żegna się z Towarzystwem, życząc mu jaknajlepszego rozwoju i zrozumienia wśród społeczeństwa. Przy tej okazji przypominamy, że założycielem Tow. Czerwonego Krzyża był właśnie p. star. Ossowski, a przez lat 6 należał do najbardziej pracowitych członków Towarzystwa, które miało w nim najlepszego rzecznika i propagatora swych praw.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Stow. Kat. Młodzieży Żeńskiej przy Farze.** W środę, dnia 28-go bm. zbiórka wszystkich druhen w salce parafjalnej. Przybycie każdej druhny konieczne. (6996) **Zarząd.**

—(rt) **Miesięczne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentgo a Paulo przy Farze** odbędzie się w piątek, dnia 30-go bm. o godzinie 5-tej popołudniu w sali parafjalnej. O liczny udział członkiń upraszza uprzejmie (6621) **Zarząd.**

—(rt) **Narodowa Organizacja Kobiet w Grudziądzu** urządza dnia 12-go maja, drugą wiosenną herbatkę w lokalach Wielkopolanki, na którą wszystkie członkinie uprzejmie zaprasza (6633) **Zarząd.**

—(rt) **Chór męski „Echo".** Lekcja śpiewu w czwartek, dnia 29-go kwietnia br. o godzinie 8-mej wieczorem w hotelu pod „Złotym Lwem". O punktualne przybycie wszystkich członków uprasza. Cześć Pieśni! (6635) **Zarząd.**

Z Pomorza.

—** **JAMIELNIK,** pow. lubawski. **(Wypadek urzędnika celnego).** Pewien urzędnik celny w Jamielniku zajrzał z latarką otwartą do cysterny spirytusowej, wskutek czego choć cysterna była próżna, powstała eksplozja. Urzędnik doznał ciężkiego popalenia twarzy. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala.

—** **STAROGARD.** **(W walce z przemytnictwem).** Obławę na przemytników urządzili w tych dniach urzędnicy kontroli skarbowej wraz z policją. W tym celu udali się oni pożyczonym samochodem w okolicę Skórcza i Bobowa. Wyprawa ta miała powodzenie, albowiem niedaleko Bobowa napotkano podejrzaną furmankę jednokonną, na której znaleziono 52kg. tytoniu gdańskiego, który oczywiście skonfiskowano. Właściciel furmanki jak i jego wspólnicy pochodzili z byłej Kongresówki i przyjechali aż tudotąd wozem dla uprawiania przemytnictwa.

—** **DĄBRÓWKA,** pow. kościerski. **(Publiczna pochwała).** P. Wojewoda pomorski udzielił publicznej pochwały Mikołajowi Repińskiemu, zamieszkałemu w Dąbrówce, za odwagę, jaką okazał w dniu 1-go marca br. przy ratowaniu z narażeniem własnego życia tonącego w jeziorze Leona Jarzewskiego, robotnika z Kloca.

—** **SĘPÓLNO.** **(Nowe Tow. Młodzieży).** Na dzień 11-go bm. zwołał tutejszy ks. wikary Dąbrowski i utworzył po dłuższej przemowie ks. proboszcza Grudzińskiego o celach Towarzystwa Młodzieży i po przeczytaniu statutu towarzystwa, Towarzystwo Młodzieży, do którego zapisało się 50 członków.

Jako prezesa wybrano drh. Kulika. wiceprezesa dr. Witkowskiego, sekretarza drh. Wirkusa, zast. sekret. drh. Mulcana, skarbnika drh Wajerczyka, bibljotekarza drh. Kozłowskiego, gospodarza drh. Malczewskiego, komendanta druha Dziobę, zast. kom. drh. Weynę.

Protektorem towarzystwa jest ks. prob. Grudziński, patronem założyciel jego ks. wikary D.

Doceniając ważność istnienia takiego stowarzyszenia dla naszego miasta. utworzyło się „Koło Przyjaciół Młodzieży“, do którego zapisała się poważna część tutejszych władz i obywateli, obowiązując się wspierać młodzież materjalnie i moralnie.

—** **ZAMOŚĆ,** pow. chojnicki. **(Pan Prezydent ojcem chrzestnym).** Gospodarzowi tutejszemu Alojzemu Skwierawskiemu urodził się siódmy syn. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zezwolił na wpisanie do ksiąg swego nazwiska, jako ojca chrzestnego, przyłączając swą fotografję z własnoręcznym podpisem dla chrześniaka.

—** **PRZYTARNIA,** pow. chojnicki. **(Po czterdziestu latach pracy).** W tych dniach opuścił tutejszą wioskę długoletni nauczyciel, p. Suchoświat. Przez 40 lat uczył w tutejszej szkole. Obecnie wchodząc w stan spoczynku, wyprowadził się do Chełmna do swych dzieci. P. nauczyciel Suchoświat przez swoją gorliwą i wzorową pracę w szkole zasłużył sobie na powszechny szacunek i nietylko w naszej wiosce, ale i w całej parafji. P. Suchoświatowi i małżonce towarzyszą życzenia, aby Bóg raczył ich darzyć zdrowiem i szczęściem w jaknajdłuższe lata.

—** **KAPLICA,** pow. kartuski. **(Kradzież).** W nocy z dnia 14-go na 15-go kwietnia dostali się złodzieje do stodoły gospodarza i sołtysa Hermana Grandzickiego i ukradli około 2 ctr. owsa. Złodziei zaraz wykryto. Policja Państwowa w Szymbarku też przybyła na miejsce czynu i aresztowała Gustawa Hahna z Kaplicy i Ewalda Neubauera z Połęczyna i odprowadziła ich do więzienia w Kartuzach. Policjantom państwowym Janickiemu i Bernardowskiemu z Szymbarku zawdzięcza poszkodowany, że owies z powrotem dostał. Będzie to ostrzeżeniem dla wszystkich którzy mają długie palce.

—** **DARZLUBIE,** pow. pucki. **(Zbrodnicze ręce wroga).** W nocy z 15-go na 16-go bm. miejscowej państwowej szkółce leśnej jakieś zbrodnicze ręce wycięły około 100 000 drzewek, wyrządzając państwu szkodę na około 10 000 złotych. Mimo energicznego śledztwa na ślad sprawców nie zdołano natrafić. Sprowadzony pies policyjny z powodu większej ilości śladów tropu nie mógł odnaleźć. Wszelkie dotychczas zebrane poszlaki wskazują, że działali tu Niemcy w porozumieniu z niektórymi mieszkańcami wioski. Przypuszczać należy, że zniszczenie szkółki jest aktem zemsty ze strony żywiołów wrogich za aresztowanie Boike'go i jego kompanów. W każdym razie sprawa ta wywołała na wybrzeżu ogromne poruszenie i zaniepokojenie.

Obrazki pomorskie.

Życie dzisiejszych Brus.

Misja. — Owocna praca ks. prob. Grüninga. — Rozmowa ze starym obywatelem Brus. — Życie wioski.

SPECJALNA KORESPONDENCJA „GŁOSU POMORSKIEGO“.

Większa wioska na Pomorzu, schludna, czysta, słoneczna, licząca około 3.000 mieszkańców, a mająca wygląd najzupełniej miasteczka, czyni na każdym przybyszu niezwykle miłe wrażenie.

Przybywam w sobotę wieczorem. Ulice przed kościołem przepełnione. Aż roi się od mrowia ludzkiego. Misja przecież. Udaję się do hotelu jednego i drugiego. Zamknięte! Idę do trzeciego.

— Niestety, cała rodzina mej żony przybyła, i ani jednego nie mam łóżka. Lecz idź pan do restauracji tej a tej, tam napewno pan znajdzie pokój.

Udaję się pod wskazanym adresem! Napróżno! Ciemno, pozamykane! Ładna historja! Przyjdzie mi pójść na policję spać! Nie tracę nadziei! Widzę w takiej małej „kaszemie“ światełko! Dobra! Młody, sympatyczny właściciel za stołem.

— Proszę pana, gdzie mógłbym się przespać, bo przypuszczam, że z powodu misji, wszystkie hotele pozamykane.

— Nie inaczej! Niech pan poczeka do 9½, gdy ludzie wyjdą z kościoła. Wówczas dostanie się pan do hotelu Przewoskiego. Ręczę, że pana tam ulokują, chociaż wszystkie obcymi przepełnione.

Mam godzinę przeszło czasu. Wdaję się z nim w rozmowę.

— Powiedz mi pan, czy tak wielu przybyszów z innych stron gości wasza wioska, że hotele pozajmowane, lub ciemne, byłem przecież w czterech już włącznie z Przewoskim?.

— Nigdy Brusy takiego nie widziały natłoku. A zresztą po 70 latach, od czasu, kiedy tutaj duszpasterzował ks. prob. Graduszewski, misji w naszej miejscowości nie było. A przytem powiem panu, że tutaj jest potentatem ks. prob. Grüning, który umiał sobie zjednać poważanie ludności i wpływ na nią. Co on zapowie, jest dla naszej ludności przykazaniem. Najlepszy dowód pan będzie miał, jutro, gdy pan zobaczy te tłumy niezliczone ludności, parafjan i obcych.

— Zaciekawia mnie pan, to on tutaj wielkorządzcą i duchownym i cywilnym?

— Tak i nie! Bo jest tutaj ponadto jeszcze wójt p. Januszewski, również niezmiernie lubiany i poważany, czynny dniem i nocą na każdem polu! Wraz z ks. Grüningiem oni stanowią tutaj dwóch możnowładców, bez których nic się stać nie może.

Udaję się o wskazanym czasie do wskazanego mi hotelu, otrzymuję pokój dla tego, że jaki kwadransik przed wyjściem ludzi z kościoła czatowałem przed drzwiami. Jakie 20 minut po mem wejściu już miejsca nie było.

Na drugi dzień od samego rana budzi mnie gwar ludzki. Wcześnie jeszcze godz. 6-ta zaledwie rano. Wstaję i idę na pierwszą Mszę św. Kościół obszerny, jeden z największych na Pomorzu i najpiękniejszym pod względem architektonicznym z nowoczesnych. Rzadko widziałem na Pomorzu podobne świątynie Pańskie. Katedra w Pelplinie i fara w Czersku, innych przypomnieć sobie nie mogę.

Mimo wczesnej pory tłok nie do zniesienia. Co to będzie na następnych nabożeństwach. O godz. 11 podniesienie potężnego krzyża misyjnego. Parafjan i nabożnych liczę około 5.000 najmniej. Wicher i kurz nie pozwala patrzeć, ani przysłuchiwać mi się wzniosłemu kazaniu, wygłaszanego potężnym głosem przez jednego z OO. Franciszkaninów.

Napróżno pragnę w wolnej chwili mówić osobiście ze znanym mi ks. prob. Grüningiem. Ani chwili wolnym go nie znajduję. Pragnę mówić z p. wójtem. Gdzież zaś! W czarnym tużurku, z maciejówką na głowie albo na nabożeństwie, albo uwija się zapędzony po wiosce. Chwytam go kilka razy. — Nie mam teraz czasu, nie mam dziś wogóle czasu. Daję za wygraną. Dziś dzień znowu stracony dla mnie! Jakby go inaczej wynagrodzić.

Nareszcie popołudniu spotykam jednego ze starszych dobrze mi znanych obywateli.

Wdaję się z nim w rozmowę.

— Kościół nasz zbudowany, proszę pana w latach 1879 i 1880. Mówią i opowiadają, że różni obywatele ziemscy mieli na ten cel poświęcić wielkie sumy. Nie jestto prawdą. Na rzecz budowy kościoła dał fiskus niemiecki ⅔ potrzebnych sum, parafja ⅓. Prócz tego każdy, co posiadał konie, lub konia tylko, zwoził cegłę, drzewo, piasek i wszystko co do budowy potrzebne. To też parafja tą swoją świątynią dziś szczycić się może.

— A z czego jeszcze?

— A czy ja wiem. Nabożnością ludu, pracowitością, pojmowaniem i spełnianiem obowiązków obywatelskich.

— A ludność z czego się utrzymuje?

— Z rolnictwa i pracy. Widzi pan mamy tutaj wszystko! Kupiectwo bardzo licznie zastąpione. Składy jak w większych miastach. Świadczy to, że ludzie biednymi nie są. Rzemiosło liczne, lecz niezadowolone po części. Wie pan dlaczego? Ogólnie się skarżą, że wszelkie powiatowe prace oddaje się Niemcom, których tutaj prócz pięciu żydów, mamy jeszcze zastęp dość pokaźny. Gdzież to kiedyś słyszał świat, żeby kiedyś za niemieckich czasów powiat oddawał prace Polakowi, chociażby nawet był najtańszy, lecz dziś, my inaczej postępujemy. Zresztą ludność albo rolnicza, albo robotnicza. Bo jak na taką wioskę, mamy jaki taki przemysł.

Mamy tutaj młyn Ceres T. z o. p., popierany przez całą okolicę, a założony przez śp. Jana Wróblewskiego w r. 1906, zamieniony na towarzystwo w r. 1913, a który pod dyrekcją p. Hologi znakomicie prosperuje.

Mamy tutaj tartak, założony również przez śp. Jana Wróblewskiego, który później przeszedł w ręce p. Radtkiego Franciszka, obecnie w ręce jego zięcia Eryka Austena. Kilkudziesięciu ludzi ma również w nim utrzymanie.

Mamy trzeci tartak p. Brzóskowskiego. w którego rękach znajduje się od roku 1908.

Zapomnieć mi również nie wolno o wzorowem ogrodnictwie p. Jana Kiczki, istniejącego od roku 1911, które dostarcza warzywa i nasion tylko najlepszej jakości, a którego specjalnością przedewszystkiem dostarczanie drzewek alejowych i owocowych. Niestety pan ten mało znajduje poparcia u władz i instytucyj polskich, tak że i jemu trudno podołać ciężarom.

Zresztą życie tu płynie spokojnie. Patrząc na tę naszą wioskę w te śliczne wieczory wiosenne, jakie mamy, nie dziś tylko, chciałoby się z Wyspiańskim zawołać: „niech na całym świecie wojna. byle nasza wieś zaciszna, byle nasza wieś spokojna“. I do tego polska! Ja stary, zęby tutaj na Kaszubach zjadłem. Przejdź się pan dziś po ulicach! Czy pan usłyszy tyle niemczyzny, co w Chojnicach, Czersku, Tucholi? Czy pan nawet nawet wiele narzecza kaszubskiego posłyszy. Mnie czasami zdaje się po tylu latach pobytu. że przebywam obecnie we Wrześni, Szamotułach Gostyniu. Zwłaszcza młode pokolenie stara się jak najwyraźniej i najdokładniej mówić po polsku. Tylko te wojenne nasiona niesforne, niekarne. Ale o tem ja stary sądzić nie chcę, może się zestarzałem i innemi oczyma na świat patrzę.

Pożegnałem mego miłego interlokutora. lecz odniosłem to samo wrażenie. **(sh.)**

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ.** **(Zjazd Rady Dzielnicowej Sokoła).** W sali Rady Miejskiej obradował w niedzielę zjazd Rady Dzielnicowej Sokoła, pod przewodnictwem prezesa dzielnicy p. Wolskiego. Przyjęto sprawozdanie z zarządu, z którego wynika, że dzielnica wielkopolska składa się obecnie z 15 okręgów, liczy 235 gniazd, z tego 40 powstałych w okresie sprawozdawczym. Sprawozdanie Zarządu jak również sprawozdanie kasowe zebrani przyjęli do wiadomości i udzielili zarządowi absolutorium. Po wykładzie ks. sen. Prądzyńskiego ułożono budżet na okres następny i omówiono szereg spraw organizacyjnych.

(Jubileusz kapelmistrza opery poznańskiej). W Teatrze Wielkim odbędzie się w najbliższym czasie uroczystość jubileuszowa ku uczczeniu 35-lecia pracy artystycznej kapelmistrza opery poznańskiej p. Alojzego Dworzaczka. Na uroczystość jubileuszową Teatr Wielki wystawi operę jubilata p. t.: „Żywila“ pod batutą kompozytora.

(Święto pułkowe). W niedzielę odbyło się doroczne święto pułkowe 15-go pułku ułanów w Poznaniu. O godzinie 11 odbyło się w kaplicy koszar nabożeństwo, na którem byli obecni: zastępca dowódcy O. K. gen Hausner, generał Kędzierski, gen. Sawicki, delegaci wszystkich pułków poznańskich, oficerowie rezerwy tego pułku, prezes miasta Ratajski i liczna publiczność.

Następnie przed frontem pułku dowódca pułku płk. Skotnicki udekorował gen. Dowbór - Muśnickiego, pułk. rez. Laskowskiego, dwóch czynnych oficerów i około 100 żołnierzy odznaką pułkową, poczem odbyła się defilada. Popołudniu odbyły się zawody konne na dziedzińcu koszar. Przy stole sędziów zasiedli: generał Hausner, gen. Sawicki, pułk. Skotnicki i kilku oficerów. Zawodom przyglądała się liczna publiczność.

(Wizyta słynnego uczonego). Znakomity uczony dr. Ferrène, profesor uniwersytetu w Strassburgu, przybył w niedzielę do Poznania na zaproszenie wydziału lekarskiego uniwersytetu pozn., celem wygłoszenia cyklu odczytów z dziedziny chemji fizjologicznej. Pierwszy wykład prof. Ferrène odbył się dziś w południe w jednej z sal Kollegjum Minus, szczelnie wypełnionej słuchaczami. Obecni byli również profesorowie uniwersytetu. Prof. Ferrène zabawi w Poznaniu do czwartku włącznie.

—* **WARSZAWA.** **(Pościg za strzelającą łodzią w Warszawie).** W niedzielę nad ranem sunęła Wisłą w stronę Saskiej Kępy jakaś tajemnicza łódź, z której raz po raz padały strzały. Stojący na praskim brzegu koło mostu Poniatowskiego posterunkowy wstrzymał ruch samochodowy na moście i zaalarmował komisarjat.

Wkrótce po obu brzegach Wisły udawały się patrole policyjne, zrobił się ruch, a łódź płynęła w kierunku Czerniakowa, świecąc wystrzałami. Tyraljera policyjna, przypadając do ziemi posuwała się równolegle z łodzią. W końcu wysłano łódź motorową, która w półtora godzinnym pościgu ujęła ców już poza fortem czerniakowskim.

Przestępców było czterech i mieli dwa rewolwery. Tajemnica strzelaniny szybko się wyjaśniła, gdy w łodzi znaleziono butelkę starki i dwie butelki śliwowicy.

(Zwrot archiwów skarbowych z Rosji). Do Warszawy nadszedł transport reewakuowanych z Rosji, archiwów skarbowych i ksiąg metrykalnych prawosławnej eparchji grodzieńskiej, które warszawska ekspozytura komisji reewakuacyjnej przekazał, archiwum państwowemu.

—* **KRAKÓW.** **(Rozpoczęcie ruchu budowlanego przez gminę m. Krakowa).** W bieżącym tygodniu rozpocznie się budowa 3-piętrowego domu mieszkalnego przy ul. Słonecznej i baraku przy ulicy Kosynierów. Nadto gmina miasta Krakowa rozpoczęła budowę domów na targowicy końskiej na Zabłociu w dzielnicy podgórskiej oraz prowadzonych jest kilka drobniejszych robót budowlanych i adaptacyj.

Budowa 3-piętrowego domu mieszkalnego dla funkcjonarjuszów elektrowni miejskiej przy ul. Bocheńskiej. oraz 7-miu domów czynszowych przy ul. Syrokomli i Alei pod Kopcem, jest na ukończeniu.

(Wycieczka czechosłowacka). W dniach między 3 a 5 maja przyjeżdża do Polski wycieczka czechosłowacka. organizowana przez klub czesko - polski w Pradze. W wycieczce tej wezmą udział przedstawiciele rady miasta, z wiceprezydentem Vankiem na czele, uniwersytetu oraz różnych organizacyj i zrzeszeń społecznych i kulturalnych. W wycieczce weźmie udział około 70 osób. Wycieczka ta zwiedzi większe miasta Polski. miedzy innemi Kraków. gdzie zabawi półtora dnia.

—* **LWÓW.** **(Aresztowanie 80 komunistów w pobliżu granicy rumuńskiej).** Województwo stanisławowskie zarządziło na swoim terenie szereg rewizji, ponieważ doszły słuchy że zwłaszcza w pobliżu granicy rumuńskiej odbywają się liczne narady, mające na celu wywołanie ostrych rozruchów w dniu 1 maja. W związku z tem w Zabłotowie, Kosowie i we wsiach Ilince, Trościance, Chlibiczin, Rudniki, Rożniów i Kuty aresztowano około 80 osób, które nietylko posiadały bibułę komunistyczną, lecz jak stwierdzono istotnie miały zamiar wywołać większe demonstracje.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Sredzki.



Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia trawy do koszenia w rowach i na skarpach przydrożnych w obrębie granic powiatu miejskiego na rok 1926 a mianowicie:

Dział I. szosa Grudziądz—Rządz
Dział II. szosa Grudziądz—Gać
Dział III. szosa Sarniak—Linarczyk

wyznacza się termin do wniesienia ofert na dzień

17 maja 1926 r. godz. 11.

Oferty w kopertach zalakowanych z odpowiednim napisem należy nadesłać do Magistratu Wydz. V. Budownictwa, gdzie też warunki dzierżawy są wyłożone do przejrzenia.

Grudziądz, dnia 26 kwietnia 1926 r. (6625

MAGISTRAT
Wydział V. Budownictwo.

Urząd Celny na dworcu w Grudziądzu

podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 6-go maja rb.**, o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawać będzie w drodze publicznego przetargu w magazynie celnym przy ekspedycji towarowej:

1. 4 Colli składające się z dwuch szaf ogniotrwałych cechy C. D. P. 1400/1 wagi brutto 1039 kg., wagi netto 1009 kg., nadeszły z zagranicy pod adresem „Pepege" Polski Przemysł Gumowy w Grudziądzu, cena wywołania 274,25 zł pod warunkiem wywiezienia ich napowrót zagranicę.
2. Różne przedmioty pochodzące z konfiskat jak: bielizna, odzież, pościel, fuzja i inne.

Wrazie niesprzedania towarów w dniu oznaczonym, następna licytacja odbędzie się dnia 20-go maja r. b. o godz. 10-tej przed poł. [6622

Kierownik Urzędu.

Sprostowanie.

Na powtórne
bezczelne i kłamliwe
ogłoszenie, podane w nr. 91 Głosu Pomorskiego przez
p. Antoninę Hoffmanową,
skierowane przeciwko mej osobie, jestem zmuszony niniejszem nadmienić, że w zakupionym, **za 1083 dolary,** przez wyżej wymienioną, domu
przy ulicy Starej nr. 17/19
w Grudziądzu i którego część zamieszkuję, przeprowadziłem swego czasu kompletny remont z założeniem, nieistniejących do tego czasu, łazienką, centralnem ogrzewaniem itd. co kosztowało mnie naówczas **4000 dolarów.**

Wobec tego, jedynie ja rozporządzam łazienką, centr. ogrzew. itd., a skargę za poniżenie mej osoby wniosłem już do odpowiednich władz sądowych.

Otto Walker, jubiler
Grudziądz, Stara 17/19.

»Leśniczówka« Park Miejski

W niedziele, w środy i w czwartki
KONCERT
Specjalność: **Kawa i placek.**
O liczny udział i zwiedzenie prosi [6598
Fr. Szmelter, Leśniczówka.

Do prania żądaj
„Króla"
proszek mydlany
Najlepszy — Polski wyrób
6556
hurtownie po cenach fabryczn.
Marchlewski i Zawacki - Grudziądz

Zęby sztuczne **Jacobson**, aprobowany przy Uniw. w Dorpacie Plac 23-go Stycznia 23, II ptr. Godziny przyjęć od 8—1 i 2—7

CHORĄGIEWKI

narodowe na obchód
Trzeciego Maja
dostarcza hurt. i det.
Drukarnia Pomorska T. A. Grudziądz.

Kino Apollo Kino

Dziś premjera filmu, o którym cały świat mówi, p. t.:

Oddajcie mi dziecko!!!

podług głośnej powieści ELIZY COOPER 6629

Obraz ten jest symfonją starganego matczynego serca — serca, jakich dziesiątki miljonów biją na ziemi — jest tragedją ofiarnych matek, poświęcających się dla swych dzieci. — Spieszcie zobaczyć do „Apollo"

W niedzielę o godzinie 2-ej popołudniu **»Przedstawienie Familijne« po cenach zniżonych.**

PORADNIA PRAWNA »Głosu Pomorskiego«

zostaje z dniem 1 maja zamkniętą, a z dn. 15 maja całkowicie zlikwidowaną.

Podając powyższe do publicznej wiadomości wszystkim zainteresowanym osobom, prosimy uprzejmie o załatwienie swych spraw do powyżej oznaczonego terminu.

Wydawnictwo »Głosu Pomorskiego«

NAJPRZEDNIEJSZE
OLEJE SAMOCHODOWE
(trzy gatunki)
w oryginalnych bańkach i wprost z beczek oraz
smary i oleje maszynowe, cylindrowe, do podług i do wirówek
poleca po cenach korzystnych
H. Alfred Boesig, Grudziądz
6585 **artykuły techniczne**
tel. 611 Plac 23 Stycznia 17 — (narożnik Strzeleckiej)
Pod gwarancją czystości — Pod gwarancją czystości

CIECHOCINEK ZDRÓJ

Państwowy Zakład Zdrojowy
Sezon od dnia 1-go maja do 31-go października
Kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe, elektro- i wodo-lecznictwo, wziewalnia.

LECZY: wadliwą przemianę materji (dna, otyłość, cukrzyca), gościec stawowy, cierpienia kobiece, choroby układu nerwowego, narządu krążenia i trawienie, przewlekłe zapalenie kości, stawów, okostny, gruczołów, tkanki podskórnej, choroby górnego odcinka dróg oddechowych, choroby skórne

Frekwencja do 20.000 osób 6546
Informacji udziela Komisja Zdrojowa i Zakład Zdrojowy w Ciechocinku

Unieważniam wykaz osobisty na nazw. Konrad Brodowski z Nowego który został skradzony lub zgubiony w sobotę dnia 24 marca 1926 r.

Ważne dla Rolników!
Poradnik Podatkowy i opłat na rzecz świadczeń społecznych
wydany przez Pomorskie T-wo Rolnicze wyszedł z druku i jest do nabycia w biurze PTR., Toruń, ul. Szeroka 60, w Sekretarjatach Powiatowych PTR. i w Księgarni Br. Bałańskich w Toruniu, Bydgoszczy i Grudziądzu. Cena z przesyłką pocztową 2 zł, za zaliczką pocztową 2,40 zł (6583

Dobrze odreperowane i nowe 6600
kosiarki
do trawy i zboża
poleca jaknajtaniej
L. HEYME
Grudziądz-Kwiatowa 4
Reparacje szybko i fachowo.

Piegi
żółte plamy opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza pana **Gadebuscha**
Axela krem od piegów
1/1 sł. 3,70 zł, 1/2 sł. 1,85 zł
Axela mydło
1 kaw. 1 zł, 3 kaw. 2,70 zł
w Grudziądzu do nabycia w następujących drogerjach:
L. Edmund Hanczewski (6283
F. Lange, ul. Chełmińska 56
D. Klimek Fa „Alchemia"
W. Becker, Plac 23 Stycznia

Zastrzegam sobie, że w domu przy ul. Kilińskiego 8 bez wiedzy mojej, na żadnych sublokatorów (a przeważnie żydów) się nie zgadzam.
Borzewska,
7021] właścicielka.

3-4000 zł
za pewną gwarancją i wysokimi procentami poszukuje dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo na krótki czas. Zgłosz. do Głosu Pom. nr. 6465

Sprzedaże

Jaja do nasadu
kacze duże białe „Pekingi" kacze duży bronzowy gat. 4,— zł mendel, indycze duży gat. 4,50 mendel, kurze 1,80 zł mendel na sprzedaż. Zgłosz. **Donimirska, Dembiniec** pow. Grudziądz. (6894

Skład
w najlepszem położeniu z towarem lub bez do sprzedania. Zgłosz. do Gł. Pom. pod nr. 1994pm.

Rower męski nowy, szafa do lodu 25 zł, drabinka pokoj. 12 zł, garnitur koszykowy 12 zł na sprzed. Forteczna 22 p

Dobrze utrz. 4 cylindr.
motor
10/30 PS., nadający się także do motorówki lub tp. na sprzedaż. Lipiński, Grudziądz, Mickiewicza 19

Maszyna do szycia
Singera do sprzedania Chełmińska 5, II lewo.



Dzierżawy

Wiatrak HOLENDERSKI
na dwa ganki i walce jest natychm. do wydzierżaw.
K. Rokicki, Rywałd szlach. **powiat Grudziądz**

Posady

POMOCNIKA i ucznia
poszukuję od 1 lub 15/5
P. Borowski, ogrodnictwo
Brodnica, ul. Przykop 47

Poszukuję kucharki polecam służące
do miasta i na wieś
Zarobkowe Biuro Pośrednict. Pracy
Teresy Marszałkowskiej
Rynek 15.

Służąca
umiejąca gotować, poszukiwana natychmiast Kempka, Toruńska 6

Służąca potrzebna od zaraz **Stanisławski, Stara 21.**

Służącą
do wszelkich prac dom., tylko z dobr. świadect. poszukuję. Zgł. restaur. „Bazar", ul. Moniuszki 8

Służąca
czysta, uczciwa, może się natychmiast zgłosić Jordan, Chełmińska 7, I

ŁÓŻKO
materacem i pościelą na sprzedaż Bracka 6/8 8 drzwi

Kompletna
sypialka
w dobrem wykonaniu na sprzedaż. Cena umiarkowana i dogodne warunki spłaty. R. SZULC, ulica Kwiatowa nr. 11, w stolarni. [6626.

Kupna

Każdą ilość
drzewa świerkowego
w wałkach 1 lub 2 m, średnicy od 13 do 25 cm. kupi 6523
Wielkopolska Papiernia
Bydgoszcz-Czyżkówko
telefon 1151-1137
Adr. telegr. „Papyrus".

Poszukuję **kupna**
APARATU fotograficznego
Oferty z podan. rozmiarów, objektywu i ceny do Gł. Pom. nr. 6630

Dom
z ogrodem lub sklepem kupię w Grudziądzu. Of. do Gł. Pom. nr. 6624.

Mieszkania

4 pok. mieszkanie
z światł. elktr. zamienię na 2 pokojowe. Zgł. do Głosu Pom. nr. 7003pm

2 umeblowane pokoje
z używ. kuchni do wyn. ul. Wybickiego 47, II p.

2 pokoje umebl.
z osob. wejśc., balkonem, łazienką ew. używ. kuchni od 1/5 do wynajęcia Toruńska 5, III p.

Pokój umeblowany
z pełnem utrzymaniem natychm. do wynajęcia **Kościuszki 2,** II pr.

Pokój umebl.
natychmiast do wynajęcia Mało-Młyńska 4, II p. (7012

Pokój umebl. ewentl. z kuchnią dla małżeństwa lub pana do wynajęcia Długa 10, I p. wejście Stara-Rynkowa

Pokój umebl.
dla panów, pań lub dzieci szkolnych do wynajęcia. Koszarowa 19, parter na pr.

Pokój umebl.
z 2 łóżkami do wynaj. ulica 3 Maja 19, I lewo

Dobrze umeblow. pokój
ze światł. elktr. od 1/5 do wyn. Kościuszki 19, I l.

Pokój umeblow.
z utrzymaniem lub bez natychmiast do wynajęcia. Koszarowa 8, II piętro pr.

NABOŻEŃSTWA PRAWOSŁAWNE

odbędą się: **29 kwietnia** o godz. 7 wieczor., **30 kwietnia** o godz. 4 popoł. **i 1 maja** o godz. 10 rano i 11 wiecz **w kaplicy garnizonowej.**

Ceny nie podwyższone

Pomimo wahania waluty sprzedajemy po starych cenach.

Palta męskie
z dobrego wełn. materj. 68.- **65.-**
z dobrego kowerkoatu . 85.- **75.-**
z prima gabardyny . . 135.-, **125.-**

Palta gumowe
męskie 55.-, 48.-, **38.-**
damskie **38.-**

Garnitury męskie
z dobrego wełn. materj 65.-, **45.-**
z gabardyny i kamgarnu 135.-, 125.-, 95.-, **85.-**

Dopóki zapas starczy!

Szmechel i Rozner S. A.
Tel. 160. **Grudziądz,** Wybickiego 2/4.
6631

6628
Reperacje oraz strojenie
pianin, fortepianów i harmonji wykonuje przez specjalistów-fachowców po nadzwyczaj nisko kalkulow. cenie
Fabryka Fortepianów B. SOMMERFELD
Filja: **Grudziądz,** Groblowa 4. Tel. 229

Szmaty przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska

Kupno okazyjne!!!

Kilka kompletów młocarnianych
oraz **maszyn pojedyńczych** dobrze odreperowanych, jak nowe, także i wszelkie **maszyny rolnicze,** nowe i używane korzystnie do sprzedania [6576
Hodam i Ressler
fabr. maszyn **Grudziądz,** przy dworcu

Na raty
Ubrania, płaszcze, damskie płaszcze, suknie, bluski, swetry, ubranka i bieliznę (6632
nabyć można w firmie
S. Rotschuld, Grudziądz
Staro-Rynkowa nr. 2 — Telefon 506.

Książkowy

samodzielny w zestawianiu bilansów, ściśle obowiązkowy i sumienny, potrzebny od 1 maja do znaczniejszego przedsiębiorstwa przemysłowego na Pomorzu. Zgł. z podaniem wysokości pensji, odpisem świadectw oraz podaniem referencji uprasza się przesłać do Głosu Pom. pod nr. 6620

Ogłaszaj w Głosie Pom.

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 421
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe.
Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne. złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym
5614